Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 20 PAŹDZIERNIKA 1947 R. Nr 289 (1034)

Przemówienie tow. min. H. MINCA wygłoszone na naradzie przodujących górników oraz wypowiedzi przodowników pracy podamy w jutrzejszym numerze.

DOBROBYT LUDU PRACY jest celem naszych dążeń

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na pierwszej naradzie przodujących górników

* * *

Katowice przeżywały wczoraj wielki dzień.

W sali teatru im. Wyspiańskiego zebrali się czołowi górnicy ,którzy zapoczątkowali wielki ruch współzawodnictwa pracy. Na Naradę przybyli: wicepremier TOW. WIESŁAW, min. przemysłu TOW. MINC, ministrowie TOW. RUSINEK i TOW. KACZOROWSKI. Centralną Komisję Związków Zawodowych reprezentował na Naradzie jej przewodniczący, TOW. WITASZEWSKI. Poza tym obecni byli: wiceminister tow. SALCEWICZ, wojewoda śląski tow. ZAWADZKI, sekretarz KW PPR tow. OCHAB. Świat nauki reprezentowali rektorzy: prof. GOETEL i prof. KUCZEWSKI.

Przybyli też przedstawiciele bratnich gałęzi przemysłu: generalny dyr. przemysłu hutniczego tow. BOREIDO i gen dyr. współzawodniczącego z górnictwem przemysłu włókienniczego tow. WENDE.

Uczestnicy Narady z zadowoleniem przyjęli do wiadomości, że na sali obecni są przedstawiciele górników z bratniej Czechosłowacji oraz delegacja Brytyjskiej Izby Gmin z posłem ZILLIACUSEM na czele.

Na scenie, udekorowanej emblematami górniczymi oraz honorowymi sztandarami pracy dla przodujących kopalń, zasiedli przewodniczący Związku Górników tow. poseł SZCZĘŚNIAK, gen. dyr. przemysłu węglowego tow. TOPOLSKI i inni.

Po zagajeniu obrad przez tow. Szczęśniaka i odczytaniu listu od Prezydenta RP, do prezydium powołano najprzedniejszych polskich górników — tow. tow. PSTROWSKIEGO, FRYSZTACKIEGO, FILUSIA, SZNAJDERA, SPYRĘ, KAMOLCA, CHROSTKA, KANTOCHA, GLISZCZYŃSKIEGO, ORACZA, MURZYNA, TRESZCZYŃSKIEGO, APRIASA, ALBRECHTA i KAPUŚCIKA oraz czołowych hutników: tow. tow. GANDYKA i GRZEGORCZYKA.

Następnie odbyło się wręczenie przechodnich sztandarów pracy kopalniom, które zdobyły najlepsze wyniki w sierpniu br.

Tow. Topolski stwierdził, że współzawodnictwo w przemyśle węglowym rozpoczęło się od kopalń i niejako wyprzedziło indywidualne współzawodnictwo, obejmujące obecnie wiele tysięcy górników. We wrześniu mieliśmy ponad trzy tysiące górników, wykonywujących powyżej 180 proc. normy i ponad 15 tysięcy przekraczających normę o 50 proc. i więcej.

Z kolei wygłosił przemówienie powitalne, witany burzliwą owacją, tow. GOMUŁKA - WIESŁAW.

Tow. Wiesław powiedział:

Towarzysze i Obywatele Górnicy

Narada, na którą zebraliście się dzisiaj, narada przodowników przemysłu górniczego jest wydarzeniem, jakie nie miało dotychczas miejsca w ruchu robotniczym w Polsce i w historii polskiego przemysłu. Wszystkie dotychczasowe Zjazdy, konferencje, czy inne zebrania przedstawicieli klasy robotniczej, zwoływane zasadniczo w tym samym celu, co i dzisiejsza narada, tj. **w celu wykuwania i wytyczania drogi, prowadzącej ludzi pracy ku lepszemu jutru — nosiły** inny charakter.

W dawnej, przedwojennej Polsce zbieraliśmy się, aby radzić, jak walczyć z wyzyskiem i eksploatacją obcego i rodzimego kapitału, aby się bronić przed „świętówkami", redukcjami i bezrobociem, aby zapobiegać zamykaniu zakładów pracy itp. Klasa robotnicza musiała wówczas toczyć permanentną walkę o należne jej prawa. Narada, na wzór dzisiejszy, była wówczas nie do pomyślenia. Proletariusze, sprzedający kapitałowi swoją siłę roboczą, nie mogli obradować i dyskutować na temat podniesienia produkcji i obniżenia jej kosztów, gdyż temat taki możliwy i właściwy jest tylko **dla robotników, będących gospodarzami swoich warsztatów pracy i swego kraju.**

Górnicy pierwsi

Lecz i po wyzwoleniu Polski spod okupacji niemieckiej i po objęciu steru rządów przez przedstawicieli obozu demokratycznego na czele z przedstawicielami klasy robotniczej, nie mieliśmy dotychczas narady, poświęconej współzawodnictwu pracy, narady, na której przodujący robotnicy dzieliliby się między sobą i z całą klasą robotniczą osiągniętymi doświadczeniami i odkryli przed wszystkimi „tajemnicę" wysokiej wydajności swojej pracy. Dopiero po trzech latach narada ta ka dojrzała i ku chlubie górników najwcześniej dojrzała w ich szeregach.

Dlaczego nie wcześniej?

Dlatego, że współzawodnictwo pracy musiało wyrość od dołu, musiało zdać egzamin na praktyce przez objęcie nim większej ilości robotników, musiało dojrzeć w świadomości samych robotników.

Dzisiejszy ruch współzawodnictwa pracy mógł wyrość tylko na bazie wzmocnionej stabilizacji politycznej w kraju i na bazie lepszej sytuacji gospodarczej, stworzonej w wyniku poważnych osiągnięć w dziedzinie odbudowy kraju. Ruch współzawodnictwa pracy, kiełkujący od dawna wśród górników doszedł do takiego stopnia rozwoju, że wydał z siebie, jako dojrzały owoc, dzisiejszą naradę.

Jaki jest cel tej narady, jaka jest jej rzeczywista istota?

Narada ma podsumować dotychczasowe doświadczenia i rezultaty współzawodnictwa pracy i zanalizować dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie wysokiej wydajności pracy. Na tej podstawie, na osiągniętej już bazie praktycznych doświadczeń, wyprowadzicie wnioski organizacyjne i ustalicie zasady, które winny ułatwić i przyspieszyć rozwinięcie ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle górniczym, podnieść ten ruch na wyższy, zorganizowany poziom i objąć w jego ramy jak najszersze masy górnicze. Jest to zawodowo — organizacyjna strona narady i, powiedziałbym, strona praktycznie najważniejsza dla rozwinięcia ruchu współzawodnictwa pracy. Na ten temat będzie mówić przede wszystkim Wy, jako inicjatorzy i organizatorzy tego ruchu, będą mówić o tym doświadczeni kierownicy przemysłu węglowego.

Lecz narada ta posiada i drugą stronę, posiada doniosłą wymowę społeczno - polityczną, wykracza daleko poza ramy przemysłu górniczego i poza szeregi górników. I na ten temat ja chciałbym powiedzieć kilka słów.

Masy ludowe tworzą nowy ustrój społeczny

Współzawodnictwo pracy zrodzić się mogło tylko w warunkach nowego ustroju społecznego, w warunkach, kiedy klasa robotnicza stała się współgospodarzem kraju, a zakłady pracy przeszły na własność narodu. Twórcami nowego ustroju społecznego w Polsce, ustroju demokracji ludowej są masy ludowe na czele z klasą robotniczą. Ustrój nasz jest lepszy i wyższy od ustroju kapitalistycznego. Jedną z jego zasadniczych właściwości, jedną z cech, które odróżniają go zasadniczo od ustroju kapitalistycznego, jest systematyczne polepszanie warunków życiowych klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, jest stała tendencja rozwojowa w kierunku podnoszenia dobrobytu całego narodu. Jest to możliwe dzięki planowej gospodarce i zniesieniu, względnie silnemu ograniczeniu eksploatacji człowieka przez człowieka.

Nasz ustrój, w przeciwieństwie do ustroju kapitalistycznego, nie może rodzić wojen, kryzysów gospodarczych i tzw. nadprodukcji towarów, nie może stwarzać bezrobocia, biedy itp.

Jeśli dzisiaj warunki życiowe ludzi pracy, przy nowym ustroju społecznym, nie odpowiadają jeszcze wymogom dostatniego i kulturalnego życia, a nawet odbiegają jeszcze od poziomu przedwojennego — to zawsze należy pamiętać o tym punkcie wyjściowym, o tym poziomie ekonomicznym kraju, który zastała władza ludowa i od którego rozpoczęła swoją pracę. Aby mieć prawdziwy obraz zmian na lepsze w położeniu klasy robotniczej i mas ludowych, jakie zaszły za okres istnienia władzy ludowej w Polsce, należy przyrównywać stan obecny do stanu, jaki przejmowaliśmy w okresie wojny, w miarę wyzwalania ziem polskich spod niemieckiej okupacji. Tylko taka skala porównawcza jest słuszna.

Prawda, którą każdy winien sobie uświadomić

Wyższość naszego ustroju, naszych form gospodarczych polega, między innymi, na tym, że **możemy odbudowywać kraj ze zniszczeń wojennych i podnosić poziom życiowy narodu w tempie o wiele szybszym, aniżeli byłoby to możliwe w warunkach ustroju kapitalistycznego.** Możemy szybciej odbudowywać kraj i równocześnie podnosić stopę życiową ludzi pracy dlatego, że po pierwsze — przez unarodowienie przemysłu, uwolniliśmy się od eksploatacji kapitału zagranicznego i, zgodnie z planem gospodarczym, **możemy obecnie przeznaczać na potrzeby naszego kraju te środki i sumy, które, w warunkach pozostawienia naszego przemysłu w rękach kapitału obcego, wywoziłby on zagranicę, podobnie, jak w dawnej Polsce,** a po drugie— przez unarodowienie przemysłu i wywłaszczenie obszarników, **mamy możność przeznaczać na potrzeby kraju te sumy, które dawni właściciele, wywłaszczeni kapitaliści i obszarnicy zużywali na luksusowy i hulaszczy tryb życia.**

Dążąc do podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej i mas pracujących ponad poziom przedwojenny, do oparcia siły Polski na mocnych ekonomicznie fundamentach Rząd wypracował 3-letni plan gospodarczy, plan odbudowy i rozbudowy naszego potencjału produkcyjnego. Na jego realizację potrzeba ogromnych środków finansowych i materiałowych. **Środki te wytworzyć i wypracować musi cały naród.**

Aby osiągnąć środki niezbędne dla zrealizowania planu gospodarczego i równocześnie systematycznie polepszać warunki życiowe mas pracujących, niezbędne jest podnoszenie wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej i stałe obniżanie kosztów produkcyjnych każdej jednostki towarowej. **Jest to jedyna realna droga dla osiągnięcia tego celu.** Tę prawdę każdy winien sobie głęboko uświadomić.

Zasadnicze różnice

Dążenie do zwiększenia wydajności pracy i obniżania kosztów produkcji przewija się i przewijać się będzie stale, jak nić czerwona w gospodarczej polityce rządu ludowego. Wrogowie nasi, licząc na najmniej świadome elementy, usiłują niekiedy wmawiać robotnikom, że rząd ludowy uprawia na tym odcinku taką samą politykę w stosunku do klasy robotniczej, jaką uprawiali kapitaliści. Przyjrzyjmy się jak w istocie rzeczy przedstawia się to zagadnienie.

Jest bezsporną prawdą, że kapitaliści stosują wszelkie środki, aby zmusić robotników do jak najbardziej intensywnej pracy i aby w ten sposób osiągnąć jak najniższe koszty produkcji. My również pragniemy podnieść wydajność pracy i obniżyć nasze koszty produkcji.

Jakaż więc istnieje różnica w tej sprawie między nami, a kapitalistami.

Różnica jest zasadnicza.

Celem produkcji kapitalistycznej jest pomnażanie kapitału, jest produkcja kapitału. Produkt, wytworzony pracą klasy robotniczej służy im tylko jako środek do pomnażania swego prywatnego kapitału. **Gdyby można było osiągnąć najwyższe zyski z produkcji np. trucizny, to kapitaliści produkowaliby truciznę.** Konsument, człowiek i w ogóle społeczeństwo obchodzi ich tylko o tyle, o ile jest odbiorcą ich towarów i źródłem pomnażania ich bogactw. Każdy kapitalista czy kartel kapitalistów, dąży do obniżania kosztów produkcji nie dlatego, aby konsumentowi dostarczyć towar po tańszej cenie lecz dlatego, aby na tym towarze jak najwięcej zarobić.

Kapitaliści wyciskają z klasy robotniczej jak największą wydajność jej siły roboczej, lecz wysokość płac robotniczych utrzymują zawsze mniej więcej na jednakowym poziomie. Przy większej wydajności pracy robotnika kapitalista obniża nawet jego zarobek, jeśli na rynku pracy znajduje się liczna armia bezrobotnych. **Wzrost masy towarowej, wzrost produkcji w systemie kapitalistycznym, nigdy nie idzie równomiernie ze wzrostem siły nabywczej społeczeństwa.** Stąd też wynikają kryzysy gospodarcze, będące strasznym biczem smagającym wszystkich ludzi pracy.

Wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów produkcji w warunkach ustroju kapitalistycznego, służy tylko interesom kapitalistów, nie polepsza położenia klasy robotniczej i narodu. Przeciwnie nawet, im szybciej następuje ten wzrost i im większą masę towarów zdolny jest produkować przemysł kapitalistyczny, tym w skutkach groźniejsze są kryzysy gospodarcze. **Dlatego klasa robotnicza miała głęboką rację, kiedy walczyła w dawnej Polsce przeciwko tzw. kapitalistycznej racjonalizacji pracy, kiedy się broniła przed zwiększeniem wyzysku swojej siły roboczej.**

Całkowicie inny charakter nosi produkcja w systemie gospodarki uspołecznionej, w naszym społecznym systemie demokracji ludowej. Zupełnie inne cele przyświecają naszym dążeniom do zwiększania wydajności pracy i obniżania kosztów produkcji.

Celem naszej produkcji nie jest bogacenie jednostek, lecz podnoszenie dobrobytu całego społeczeństwa. My dążymy do powiększenia produkcji i chcemy produkować coraz to więcej towarów dlatego, aby społeczeństwo mogło ich więcej konsumować.

W warunkach naszego ustroju, nigdy nie może zrodzić się zjawisko nadprodukcji towarowej, gdyż wraz ze wzrostem masy towarowej, przeznaczonej do konsumcji, wzrastać będzie równolegle siła nabywcza klasy robotniczej i całego społeczeństwa.

Aby więcej konsumować, należy więcej produkować. A produkować więcej można przede wszystkim wówczas, gdy zmniejsza się czas pracy dla wyprodukowania określonej jednostki towarowej, czyli, gdy zwiększa się wydajność pracy. Zmniejszając czas pracy przy produkcji określonej jednostki towarowej, możemy produkować większą masę towarową i równocześnie zmniejszać w ten sposób koszty jej produkcji, czyli zmniejszać odpowiednio jej cenę rynkową. Wraz ze wzrostem wydajności pracy, wzrastać więc będzie w naszych warunkach siła nabywcza producentów.

(Dokończenie na stronie 3-ej)

Depesze

Zjazdu Del. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do Prezydenta RP i do Generalissimusa Stalina

DO PREZYDENTA R. P. — OB. BOLESŁAWA BIERUTA

Pierwszy Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, obradujący w Warszawie w dniach 18, 19 października br. śpieszy zawiadomić Obywatela Prezydenta, że w czasie obrad został stwierdzony wielki wzrost szeregów Towarzystwa, co stanowi jeszcze jeden dowód upowszechnienia się idei przyjaźni polsko-radzieckiej wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Zapewniamy Ciebie, Obywatelu Prezydencie, że tak pomyślnie rozwijającą się pracę kontynuować będziemy ze wszystkich naszych sił dla dobra Polski Ludowej i bratnich narodów słowiańskich, których najżywotniejszym interesem jest utrwalenie pokoju, niepodległości i bezpieczeństwa.

DO GENERALISSIMUSA STALINA

Pierwszy Krajowy Zjazd delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej, obradujący w dniach 18 i 19 bm. w Warszawie, która odbudowuje się wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego i przy pomocy braci Słowian z popiołów wojny, narzuconej narodom miłującym pokój przez hitlerowskich barbarzyńców, stwierdza, że sojusz i przyjaźń polsko-radziecka zapewnią narodowi polskiemu poparcie najsłuszniejszych jego interesów na arenie międzynarodowej. Zebrani na zjeździe delegaci przesyłają Panu, Panie Generalissimusie, wyrazy gorącej i szczerej wdzięczności za nieustannie okazywaną pomoc przez Związek Radziecki i przez Pana osobiście, w dziele odbudowy naszego kraju i nieugięte stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie granic zachodnich Polski.

Polityka Zw. Radzieckiego jest nadzieją wszystkich narodów, którym zagrażają mąciciele pokoju światowego. Uczestnicy Zjazdu ze swej strony będą nieustannie pracować nad dalszym pogłębieniem w naszym społeczeństwie idei braterstwa i współpracy między suwerenną Polską Ludową a wolnymi narodami Związku Radzieckiego.

W kilku wierszach

☐ **PRAGA. W Bratysławie zakończyły się narady słowackiej partii socjal - demokratycznej. Powzięto rezolucję w sprawie fuzji słowackiej partii socjal - demokratycznej z czeską partią socjal - demokratyczną.**

☐ **RZYM. W Mediolanie rozpoczął się Kongres Związku Kobiet Włoskich. Na porządku dziennym znajdują się sprawy związane z utrwaleniem pokoju i odbudową Włoch. W naradach weźmie udział 1.000 delegatek. Na kongres przybyły delegacje z Polski, Francji, Stanów Zjednoczonych, Afryki Południowej, Viet-Nam itd. W pracach Kongresu weźmie udział Dolores Ibbaruri.**

☐ **NOWY JORK. Na posiedzeniu Komisji Palestyńskiej ONZ przemawiał przedstawiciel Ligi Arabskiej Jamal Husseini. Zaznaczył on, że Arabowie w żaden sposób nie pogodzą się z planem podziału Palestyny na dwa państwa. Następnie wygłosił imieniem Agencji Żydowskiej przemówienie prof. Welzman, który oświadczył, że podział Palestyny jest jedynym realnym rozwiązaniem problemu palestyńskiego.**

Strajk w Paryżu trwa

Pracownicy metra demaskują wpływy amerykańskich senatorów na politykę Ramadiera

PARYŻ, 19.10. (PAP). Mimo niecbecności premiera Ramadiera, rząd francuski odbył kilkugodzinne posiedzenie poświęcone sytuacji strajkowej. Postanowiono przedstawić strajkującym nowe propozycje.

Równocześnie sytuacja strajkowa nie ulega zmianie. Przypuszcza się, że strajk obejmie w ciągu najbliższych dni liczne przedsiębiorstwa prywatne. W przedsiębiorstwach tych zarysowały się bowiem poważne różnice zdań między pracodawcami a robotnikami.

Podano do wiadomości, że policja paryska aresztowała dwóch strajkujących robotników, którzy usiłowali nie dopuścić do uruchomienia kilku autobusów.

PARYŻ, 19.10. (PAP). W dniu wczorajszym odbyło się masowe zgromadzenie pracowników metra. Liczni mówcy zaatakowali ostro politykę gospodarczą rządu i zwrócili uwagę na to, że polityka gospodarcza wiąże się ściśle z polityką zagraniczną. Krytykowali oni również działalność kilku senatorów amerykańskich, przebywających obecnie w Paryżu. Określili oni ich akcję, jako mieszanie się w sprawy wewnętrzne Francji.

PARYŻ, 19.10. (PAP). W dniu wczorajszym doszło do poważnej różnicy zdań między związkiem zawodowym kolejarzy francuskich a rządem. Delegacja kolejarzy odbyła konferencję z przedstawicielami rządu. Po konferencji kolejarze oświadczyli, że nie otrzymali zadowalającej odpowiedzi rządu.

PARYŻ, 19.10. (PAP). Minister pracy, Daniel Mayer, podał do wiadomości, że rząd postanowił przedstawić strajkującym robotnikom nowe propozycje. Rząd sprzeciwia się jednak stanowczo przyznaniu strajkującym wynagrodzenia za czas strajku.

W dniu jutrzejszym komisja strajkowa rozpatrzy nowe propozycje rządowe.

Depesze

zjazdu delegatów Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej do min. Mołotowa i przewodniczącego „WOKS"

Do ministra spraw zagr. ZSRR p. Wiaczesława Mołotowa w Maskwie

„Pierwszy Krajowy Zjazd delegatów T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, obradujący w Warszawie w dniach 18 i 19 bm., a wyrażający uczucia setek tysięcy członków i sympatyków Towarzystwa, który pracują nad pogłębieniem w sercach i umysłach wszystkich Polaków i Polek idei wszechstronnej przyjaźni i współpracy z naszym niezawodnym sojusznikiem, jakim jest Związek Radziecki — obrońca pokoju — przesyła wyrazy gorącego uznania dla Związku Radzieckiego i dla Pana osobiście za niestrudzoną obronę pokoju i praw narodów na arenie międzynarodowej, praw okupionych potokami krwi i męką milionów Słowian w czasie ostatniej wojny. Dziś, gdy koła imperialistyczne usiłują podważać dzieło zwycięstwa, wywalczonego przy największym poświęceniu narodów ZSRR we spół z innymi narodami miłującymi pokój, Pańska działalność i konsekwentne pokojowe stanowisko Związku Radzieckiego jest źródłem otuchy dla narodu polskiego, który tak tragicznie doświadczył na sobie skutków ostatniej wojny".

Do przewodniczącego Zarządu Wszechzwiązkowego Towarzystwa Współpracy z Zagranicą (WOKS) p. Kiemieniewa.

„Pierwszy Krajowy Zjazd delegatów Przyjaźni Polsko - Radzieckiej obradujący w dniach 18 i 19 bm. w Warszawie w czasie Miesiąca Wymiany Kulturalnej Polsko - Radzieckiej, stwierdza, że przyjaźń polsko - radziecka zyskała w narodzie polskim powszechne uznanie i zrozumienie, czego dowodem jest również wzrost trzykrotny ilości członków Towarzystwa w ciągu roku. Wobec nakreślonego przez Zjazd szerokiego programu działalności liczymy na jeszcze wydatniejszą pomoc Wszechzwiązkowego Towarzystwa Współpracy z Zagranicą w dalszej, naszej działalności na polu pogłębienia przyjaźni między narodem polskim, a narodami Związku Radzieckiego".

40 lat „Głosu Kobiet"

Wczoraj odbyła się uroczysta akademia, poświęcona 40-leciu organu prasowego kobiet - socjalistek „Głos Kobiet".

W zasadniczych referatach na czoło zagadnień wysunięto hasło jedności w walce o postęp i demokrację

Średnia frekwencja w wyborach francuskich

Pierwsze wiadomości o wynikach głosowania

PARYŻ, 19.10. (PAP). — Pierwsze wyborów komunalnych we Francji świadczą o średniej frekwencji. W Paryżu frekwencja wynosiła 80 proc., podczas gdy w wyborach do parlamentu wzięło udział 73 proc. uprawnionych do głosowania, a w referendum w październiku 1946 — 60 proc.

Wybory minęły w całym kraju bez incydentów.

Zakończono już obliczanie głosów na przedmieściu paryskim Ivry sur Seine, gdzie mieści się okręg wyborczy Thoreza. Komuniści otrzymali w okręgu tym 57 proc. głosów, a reszta padła na inne partie.

Z wielu stron nadchodzą niekompletne wiadomości, które nie pozwalają jeszcze na wydanie opinii o wynikach wyborów. Obserwatorzy polityczni do późnych godzin nocnych wstrzymali się od komentarzy, czekając na bardziej miarodajne cyfry. Obliczenie głosów tymczasem trwa. Wyniki będą znane w poniedziałek popołudniu.

Za amerykańskie dolary

Saragat prowadzi swą rozbijacką politykę

RZYM, 19.10. (PAP). Dziennik „Unita" ogłosił dokumenty, z których wynika, że grupa Saragata otrzymuje dolary od Amerykanów.

Sekretarz grupy Saragata, Paravelli, w liście z 17 marca br., skierowanym do Saragata, zwraca uwagę na konieczność nawiązania bliższych stosunków z amerykańskim pułkownikiem Poletti, który organizował „towarzystwo handlowe". Celem tego towarzystwa miało być uzyskanie środków na finansowanie grupy Saragata.

Paravelli w liście swym dodał, że ambasador amerykański w Rzymie gotów jest okazać poparcie akcji, zmierzającej do wyposażenia grupy Saragata w środki pieniężne.

Po opublikowaniu powyższego listu, Saragat nie mógł zaprzeczyć jego autentyczności.

RZYM, 19.10. (PAP). Przywódca włoskich socjalistów prawicowych, Saragat, który jak wiadomo poniósł w ostatnich wyborach municypalnych w w Rzymie dotkliwą porażkę — oświadczył, że zamierza się wzorować na programie Labour Party.

Strajk w Kanadzie

OTTAWA, 19. 10. PAP. W kanadyjskim przemyśle mięsnym wybuchł strajk robotników, którzy domagają się podwyżki płac. Strajk objął 11 tysięcy robotników.

Nowy wniosek polski w sprawie Grecji

NOWY JORK, 19.10. (PAP). Delegacja polska przedstawiła projekt, przewidujący rezolucję Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie wycofania wszystkich wojsk obcych, misji wojskowych i instruktorów z Grecji do końca roku bieżącego. Przedstawiciel Polski wygłosić ma na poniedziałkowym posiedzeniu przemówienie, dla przedstawienia motywów, na których opiera się wyżej podany wniosek.

Nowe oszczerstwa i prowokacje faszystów greckich

SOFIA, 19.10. (PAP). Bułgarska agencja telegraficzna ogłosiła kategoryczne zaprzeczenie wiadomości, jakie pojawiły się w pismach ateńskich, jakoby Grecy, mieszkający w Bułgarii, zostali uprowadzeni w niewiadomym kierunku. Bułgarskie źródła określają wiadomość tę, jako kłamliwą i wyssaną z palca.

SOFIA, 19.10. (PAP). Bułgarska agencja telegraficzna podała do wiadomości, że na granicy bułgarsko - greckiej, Grecy w kilku punktach usiłowali sprowokować incydenty graniczne. Rząd bułgarski wystosował w tej sprawie protest do ONZ.

Ofiara bojowników nie poszła na marne

Łódź czci pamięć bohaterskich AL-owców

Dnia 18 bm. w przeddzień uroczystego pogrzebu 13 bohaterskich partyzantów AL-owców i członków organizacji młodzieżowej „Promienistych", członków Polskiej Partii Robotniczej, poległych w walce z hitlerowskim najeźdźcą, względnie zamordowanych przez gestapo, komitet łódzki zorganizował uroczystą akademię.

W sali kina „Polonia", udekorowanej kirem i portretami zamordowanych, w obecności licznych rzesz społeczeństwa łódzkiego, przedstawicieli wojewódzkich i miejskich władz PPR, władz państwowych, samorządowych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych i zawodowych, odbył się apel poległych.

Po apelu poseł tow. **Bieńkowski**, przedstawiciel KC PPR wygłosił przemówienie poświęcone pamięci poległych, ich walce o wolną, demokratyczną, suwerenną Polskę.

Ofiara bojowników nie poszła na marne. Ich wysiłek, ich walka pozwoliły poznać narodowi polskiemu trzy zasadnicze prawdy: po pierwsze, że to wszystko, co umożliwiło i ułatwiło klęskę wrześniową, zostało przekreślone; po drugie, że jedyna siła, która mogła i przeprowadziła walkę o niepodległość, niezależność i suwerenność Polski, to świat pracy, robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca; i po trzecie, że jedynie siły na prawdę demokratyczne mogą być i są przyjaciółmi Polski.

Następnie mówca omawia poszczególne fazy walki z hitleryzmem, który pokonany został zbiorowym wysiłkiem. Omawiając znaczenie utworzenia Biura Informacyjnego 9 partii robotniczych i komunistycznych, poseł Bieńkowski podkreślił, że i obecnie tylko zbiorowym wysiłkiem można utrwalić pokój.

Pierwszy sekretarz komitetu łódzkiego PPR — tow. płk.Loga-Sowiński, w przemówieniu swym nakreślił sylwetki tych trzynastu bohaterów, których zwłoki zdołano odszukać i których robotnicza Łódź żegnać będzie w niedzielę, dnia 19 bm. Oddając hołd **płk Koczalskiemu Leonowi, mjr. Przybyszewskiemu Stefanowi, ppor. Wedman Marii, ppłk. Szymańskiemu Czesławowi, Stępieniowi Janowi, Maciejewskiemu Arturowi, por. Krogulcowi Bronisławowi, Witulskiemu Marianowi, Dominiakowi Tadeuszowi, Sanigorskiemu Bogusławowi, Krzyżaniakowi Wacławowi, Marciniakowi Leonardowi i Liskowi Eugeniuszowi**, odznaczonym krzyżami Grunwaldu, oddajemy jednocześnie cześć i hołd wszystkim bojownikom i męczennikom walki o Polskę niepodległą, demokratyczną i suwerenną. Oddajemy hołd sześciu milionom wymordowanym przez okupanta hitlerowskiego Polakom.

Front demokratyczny może wstrzymać zapędy imperialistów

SOFIA, 19.10. (PAP). Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Czerwenkow, wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że front demokratyczny w Europie stanowi dziś potężną siłę, która jest w stanie wstrzymać zapędy imperialistów.

Czerwenkow podkreślił, że na południowej granicy Bułgarii znajdują się niebezpieczne ogniska agresji imperialistycznej, co nakłada na naród bułgarski obowiązek zachowania czujności.

Ofensywa komunistów chińskich

PARYŻ, 19.10. (PAP). — Agencja „France Presse" donosi z Nankinu o zaciętych walkach, jakie się toczą wzdłuż linii kolejowej Czang Czun - Kirin. Wojska komunistyczne zbliżają się do miasta Kirin. Prasa donosi, że oddziały komunistyczne podeszły z trzech stron do Czang Czun. Również w pobliżu Mukden toczą się zażarte walki.

—«o»—

Strajk generalny w Bolonii

RZYM, 19.10. (PAP). — Związki zawodowe w Bolonii postanowiły proklamować w poniedziałek strajk generalny na znak protestu przeciwko złym warunkom pracy.

Bezpośrednią przyczyną proklamowania strajku było zwolnienie z pracy dwóch delegatów rady zakładowej w fabryce prywatnej.

Ruch współzawodnictwa pracy jedyną drogą do poprawy bytu robotników

Obrady plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy

W dniu 18 bm. odbyło się w siedzibie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi posiedzenie rozszerzonego plenum Zarządu Głównego tego związku z udziałem przedstawicieli poszczególnych oddziałów z terenu całej Polski.

Obradom przewodniczył poseł Burski. Obrady poświęcone były omówieniu aktualnej sytuacji polskiego przemysłu włókienniczego i akcji współzawodnictwa pracy. Omawiano również nowelę do obowiązującej w przemyśle włókienniczym umowy zbiorowej. Nowela reguluje na nowych podstawach płace robotników młodocianych i uczniów, dodatki dla robotników oddziałów gospodarczych i socjalnych oraz premie dla majstrów, podmajstrzych i wykwalifikowanych rzemieślników oddziałów mechanicznych i ruchu.

Podpisany protokół do umowy zbiorowej jest dalszym krokiem w kierunku systematycznego uporządkowania i poprawy płac robotniczych.

Przyjmując do wiadomości treść nowego protokółu do umowy zbiorowej, zebrani jednogłośnie stwierdzili, że praca nad dalszym porządkowaniem stosunków musi być konsekwentnie prowadzona, aby stworzyć jak najkorzystniejsze warunki pracy i płacy dla przodowników ruchu współzawodnictwa, ruchu zwiększania obsługi maszyn i dla wszystkich robotników i pracowników, podnoszących wydajność pracy.

Ruch współzawodnictwa pracy, który obejmuje coraz to szersze rzesze robotników jest jedyną drogą do podwyższenia stopy życiowej klasy robotniczej. Podniesienie wydajności pracy i ogólnego poziomu produkcji przemysłowej przyczyniło się już obecnie do obniżenia cen niektórych artykułów przemysłu państwowego.

Dalsze podnoszenie wydajności pracy przyczyni się do zwiększenia realnych zarobków robotniczych. Wyraźnym dowodem tego jest współzawodnictwo pracy między górnikami a włókniarzami i poszczególnymi branżami przemysłu włókienniczego oraz współzawodnictwo między robotnikami różnych gałęzi przemysłu państwowego.

Plenum omówiło również objawy reakcyjnej propagandy i wypowiedziało się za zdecydowaną walką z wszelkiego rodzaju aktami dywersji gospodarczej i politycznej. Klasa robotnicza — stwierdzają mówcy — odpowiedziała na nie zwiększonym wysiłkiem przy warsztatach pracy.

Konferencja Zjednoczeniowa dwóch partii żydowskiego ruchu robotniczego

Wczoraj obradowała Konferencja Zjednoczeniowa Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sjon" lewicy i Żydowskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej „Poalej Sjon" (SO).

W ramach przemówień powitalnych wygłosił obszerne przemówienie w imieniu Komitetu Centralnego PPR tow. Mieczysław Wągrowski, który podkreślając znaczenie Konferencji, podkreślił, iż obie łączące się partie przyjmowały w okresie hitlerowskiej okupacji czynny udział w walce prowadzonej u boku PPR przez ludność żydowską przeciwko faszystowskiemu najeźdźcy. Stąd bliski związek między tymi partiami a polskim ruchem robotniczym.

„Kiedy na pomoc walczącemu gettu — mówi tow Wągrowski — spieszyły w Warszawie oddziały Gwardii Ludowej, w lasach na Kielecczyźnie czy w lubelskim oddziały partyzanckie Żydów współdziałały zbrojnie z akcją bojową oddziałów Armii Ludowej".

Braterstwo broni przekształciło się w braterstwo pracy. „Wielkich wysiłków i uporczywej, wytężonej pracy wymaga odbudowa naszego Kraju z ruin i zniszczeń. Tylko taki wysiłek zapewni Polsce siłę i rozkwit, nie zachwianą suwerenność gospodarczą i polityczną. Ramię w ramię z robotnikami polskimi wnoszą swój wkład w dzieło odbudowy robotnicy żydowscy pracą w warsztatach i fabrykach, kopalniach i hutach, a w szczególności na Ziemiach Odzyskanych przyczyniając się do umocnienia naszej suwerenności".

Omawiając zagadnienia dotyczące Palestyny tow. Wągrowski stwierdza: „Tylko demokracje ludowe i Związek Radziecki wskazują właściwą i sprawiedliwą drogę rozwiązania zagadnienia Palestyny. Stanowisko zajmowane w sprawie Palestyny przez Związek Radziecki i demokracje ludowe jest wyrazem doceniania zarówno martyrologii przeżytej jak i niebezpieczeństw grożących narodowi żydowskiemu. Jednocześnie jedynie to stanowisko zapewnia spokój i bezpieczeństwo w samej Palestynie".

Omawiając znaczenie zjednoczenia obu partii, tow. Wągrowski podkreśla „Zjazd połączeniowy powinien pogłębić orientację na kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki jako decydującą główną siłę pokoju i wolności narodów. Połączenie obu partii winno przyczynić się do jedności narodu żydowskiego w Polsce i w Komitetach Żydowskich, które są reprezentacją ogółu Żydów w Polsce, w pracy nad produktywizacją, w szkolnictwie, w dziedzinie oświaty i kultury, winna przyczynić się do umocnienia jednolitego frontu robotniczego, do umocnienia więzi z całym obozem demokracji ludowej.

Togliatti i Longo przedstawicielami — Włoskiej Partii Komunistycznej do Biura Informacyjnego

RZYM, 19.10. (bał, wł.).

Sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti i wicesekretarz tej samej partii Luigi Longo mianowani zostali przedstawicielami komitetu centralnego włoskiej partii komunistycznej do Biura Informacyjnego w Belgradzie.

Kierownictwo włoskiej partii komunistycznej opublikowało po posiedzeniu, na którym rozpatrzono wyniki konferencji 9 Partii komunikat, w którym oświadcza m. in., że „reakcjoniści włoscy, a w pierwszym rzędzie partia chrześcijańskich demokratów, będąca sługą imperializmu amerykańskiego, któremu chce podporządkować własny kraj, świadomie sabotuje międzynarodową akcję pokojową, prowadzoną przez komunistów".

Poparłszy całkowicie deklarację 9 Partii komunikat potępia ohydną i kłamliwą kampanię oraz prowokacje prasy reakcyjnej i wzywa wszystkich obywateli włoskich do poparcia jedności zrealizowanej przez partie komunistyczne Europy.

Katastrofa w kopalni

BRUKSELA, 19. 10. PAP. W pobliżu Charleroi nastąpiła katastrofa w kopalni węgla na głębokości 120 stóp. Zasypani górnicy odpowiadają na sygnały drużyn ratowniczych, które przebijają się do miejsca katastrofy.

Co pisze prasa zagraniczna

Olbrzymi postęp gospodarczy ZSRR został umożliwiony dzięki upaństwowieniu przemysłu

MOSKWA, 19.10. (PAP). — W „Prawdzie" pojawił się artykuł znanego ekonomisty Leontiewa, który podkreśla, że uprzemysłowienie Związku Radzieckiego uniemożliwiło przekształcenie krajów wchodzących w skład ZSRR — w bazę agrarną i surowcową dla wysoko uprzemysłowionych krajów Europy zachodniej i Ameryki.

Autor przypomina, że życie gospodarcze w carskiej Rosji było w dużym stopniu opanowane przez kapitał zagraniczny, który kontrolował 90 procent przemysłu elektrotechnicznego, 72 proc. przemysłu hutniczego, 70 proc. kopalń węgla, przeszło 60 proc. kopalń nafty itd. Kapitaliści zagraniczni traktowali Rosję, jako olbrzymi rezerwuar surowca i tanlej siły roboczej.

Mimo ogromnych bogactw naturalnych Rosja carska była jednym z najbardziej zacofanych krajów na świecie.

Udział jej w światowej produkcji przemysłowej wyrażał się cyfrą 2,6 procent. Rosja znajdowała się na 15 miejscu w dziedzinie produkcji energii elektrycznej.

Rewolucja październikowa wyrwała kraj z kleszczy kapitału zagranicznego i rosyjskiego. Doprowadziła ona w konsekwencji do pełnej niezależności gospodarczej ZSRR i do przekształcenia go w wielką potęgę przemysłową.

W okresie pierwszej 5-latki uruchomiono w ZSRR półtora tysiąca nowych zakładów przemysłowych, w okresie drugiej pięciolatki — 4 i pół tysiąca.

W obecnej powojennej pięciolatce odbywa się budowa i rekonstrukcja 5.900 wielkich zakładów przemysłowych. Tempo wzrostu produkcji przemysłowej ZSRR jest najwyższe na świecie. W okresie od 1920 — 1936 produkcja przemysłowa krajów kapitalistycznych wzrastała średnio o 2,7 proc. rocznie, zaś w Związku Radzieckim o 29 proc. rocznie, tj. 11 razy szybciej.

Ten rozwój przemysłowy ZSRR możliwy jest — pisze Leontiew jedynie, dzięki nacjonalizacji przemysłu w ramach ustroju socjalistycznego.

Braterska przyjaźń i rzeczowa współpraca łączy Polskę i ZSRR

Obrady Krajowego Zjazdu Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej

W pierwszym dniu obrad Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wygłosił przemówienie **radca ambasady ZSRR w Warszawie, Jakowlew.**

Przemówienie to podajemy poniżej w obszernym skrócie.

Przyjaciele!

Minęło już kilka lat od chwili, gdy żołnierz polski stanął ramię przy ramieniu z żołnierzem radzieckim do walki o uwolnienie swej ojczyzny **od jarzma okupacji Niemiec hitlerowskich.**

Wówczas, gdy tereny zachodnie Związku Radzieckiego oraz waszą piękną Ojczyznę — Polskę deptał but żołdaków zaciekłego wroga wszystkich narodów słowiańskich — Niemiec faszystowskich — **narodziła się** przyjaźń polsko - radziecka.

Obecnie możemy ocenić, jak mądra była polityka przywódców nowej Polski Demokratycznej, którzy pierwsi podnieśli hasło przyjaźni i współpracy Polski ze Związkiem Radzieckim, jak mądra była polityka Związku Radzieckiego oraz jego wodza Generalissimusa Stalina, który w imieniu wszystkich narodów Związku Radzieckiego wyciągnął do Polski Demokratycznej rękę pomocy i przyjaźni.

Minęło kilka lat i obecnie możemy oświadczyć wszystkim tym, którzy wątpili o słuszności drogi przyjaźni i współpracy z ZSRR, obranej przez nową Polskę — że droga ta okazała się jedynie słuszna i życiowo konieczna dla obu krajów i obu narodów.

Sojusz wojenny przyniósł nam zwycięstwo, współpraca gospodarcza przynosi obu państwom korzyści nie ulegające wątpliwości, a współpraca nasza na arenie międzynarodowej przynosi ogromną korzyść dla sprawy pokoju światowego.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej krzewiło krok za krokiem idee tej przyjaźni w narodzie polskim. Pracy działaczy Towarzystwa zawdzięczamy w dużym stopniu, że narody nasze lepiej się poznały wzajemnie.

Pragnę złożyć wam podziękowanie za waszą owocną i szlachetną działalność.

W chwili obecnej, gdy w krajach kapitalistycznych podnoszą głos podżegacze nowej wojny, wojny w interesie wielkich kapitalistów, dążących do zdobycia nowych bogactw kosztem krwi milionów ludzi — **wykuwamy i będziemy wykuwać oręż, mający ostudzić gorące głowy imperialistów. Orężem tym jest wzmocnienie braterskiej przyjaźni i rzeczowej współpracy w interesie pokoju.** Ani narody Związku Radzieckiego, ani Naród Polski nie chcą wojny.

Wiemy, co oznacza wojna i dlatego będziemy wzmacniali naszą przyjaźń i współpracę, albowiem w ręku ludzi i narodów miłujących pokój są one wspaniałą bronią przeciwko podżegaczom wojny.

Życzę Towarzystwu Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dalszej owocnej pracy nad rozszerzeniem i wzmocnieniem przyjaźni narodów Związku Radzieckiego i Polski we wszystkich dziedzinach ich współpracy. Praca ta niech będzie wkładem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na rzecz pokoju.

Niech żyje przyjaźń i współpraca wszystkich narodów świata miłujących pokój! Niech żyje serdeczna i szczera przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i bratniej Polski Demokratycznej!

Droga przyjaźni

Z kolei min. Świątkowski wygłosił referat ideologiczny.

„Przed narodami stoi jedna droga — stwierdza min. Świątkowski. Jest to droga zespolenia wysiłków wszystkich tych, którzy pragną trwałego pokoju i przyjaźni między narodami, dobra mas pracujących i utrwalenia niepodległości swej ojczyzny". Na tle tego podstawowego stwierdzenia, przedstawia mówca rolę Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

U podstaw naszej pracy leży przekonanie, — stwierdza mówca, że **sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim nakazuje nam polska racja stanu, interes państwa i narodu.**

Przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim wzmacnia i gruntuje suwerenność polityczną i gospodarczą Polski, wzmacnia wpływ i znaczenie Polski na arenie międzynarodowej i stanowi trwałą podstawę zdrowego rozwoju naszego państwa.

Przed wojną propaganda sanacyjna i endecka starały się przedstawić ZSRR społeczeństwu polskiemu, jako państwo słabe i nieżywotne, które rozleci się przy pierwszym silniejszym ciosie.

I trzeba było dopiero wielkiej zwycięskiej wojny, aby okazało się, że jeśli w okresie międzywojennym ludzie z ZSRR odmawiali sobie wiele — stworzyli sobie za to podstawy potęgi swojego państwa i ustrój o niespotykanej wartości moralnej.

Ta wielka potęga polityczna i gospodarcza — ciągnął dalej min. Świątkowski — **jest potęgą pokojową i** izolowanie ZSRR — **do czego dążą niektóre koła w USA — jest z góry skazane na niepowodzenie.**

Minister przypomniał następnie, że jeszcze na wiele lat przed Rewolucją Październikową w czasie gdy Polska jęczała w jarzmie carskim, demokraci i rewolucjoniści rosyjscy uważali wyzwolenie i niepodległość Polski za konieczne.

Hasło to, hasło dekabrystów, Hercena i Czernyszewskiego: „Nie może być wolnym naród, który uciska narody", podjęła partia bolszewicka z Leninem i Stalinem na czele i właściwie Rosja rewolucyjna po raz pierwszy realnie postawiła sprawę niepodległości Polski jako państwa samodzielnego i suwerennego.

Dążenie narodu polskiego do przyjaźni z ZSRR nie napotyka już dziś na żadne przeszkody, a Związek Radziecki odpowiada takim samym dążeniem.

Zadaniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — zakończył tow. Świątkowski — jest stała ścisła wielką organizacją całego narodu polskiego.

*

Punktem wyjścia dla II dnia obrad Zjazdu był referat organizacyjny, wygłoszony przez sekretarza generalnego, tow. **Wrońskiego.**

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej ożywionej dyskusji przystąpiono do wyboru władz Towarzystwa, Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej, Zarządu Głównego i Sądu Koleżeńskiego oraz uchwalono wysłać depeszę do prezydenta Rzeczypospolitej Bieruta, generalissimusa Stalina, ministra spraw zagranicznych Mołotowa i przewodniczącego WOKS.

Polska klasa robotnicza

jest spadkobiercą i wykonawcą Idei Kościuszkowskiej

Uroczysty obchód 130 rocznicy śmierci Wielkiego Polaka

Wczoraj, w dniu 130 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, Kraków przybrał odświętny wygląd.

W godzinnach rannych, ulicami prowadzącymi do Rynku Głównego ciągnęły delegacje chłopskie w strojach regionalnych, oddziały wojskowe, robotnicy fabryk krakowskich pod sztandarami PPR i PPS, organizacje młodzieżowe i młodzież szkolna.

Około godziny 10 Rynek zapełniły szczelnie wielotysięczne tłumy. Na trybunie zajęli miejsca: wiceminister Obrony Narodowej, zastępca naczelnego dowódcy W. P. do spraw Pol. Wych., gen. dyw. **Marian Spychalski,** przedstawiciele władz naczelnych zblokowanych partii politycznych, poseł **Kliszko** z KC PPR, poseł **Ćwik** z CKW PPS, prezes **Grubecki** z NKW SL i poseł **Arczyński** z Zarządu Głównego Stronnictwa Demokratycznego oraz przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, wojskowych, partii i związków, z wojewodą krakowskim dr **Pasenkiewiczem** na czele.

Po zagajeniu uroczystości przez wojewodę dra Pasenkiewicza głos zabrał gen. dyw. Spychalski.

Postać Kościuszki — powiedział m. in. gen. Spychalski — którego pamięć czcimy tu dziś w prastarej naszej stolicy, Krakowie, jest ściśle związana z walką o niepodległość.

Wówczas to — 150 lat temu — sprawa niepodległości zaczęła stawać się powszechną sprawą całego ludu polskiego. Stawało się jasne, że sprawa ta nie będzie realna, dopóki nie wezmą jej w swe ręce siły ludowe.

Kościuszko uważał wyzwolenie ludu za zasadniczy warunek odzyskania i utrwalenia niepodległości, za podstawę dalszego rozwoju Polski.

Kościuszko postawił pierwszy sprawę walki o niepodległość wszystkimi siłami narodu, postawił sprawę powszechnej armii ludowej, postawił sprawę powiązania walki regularnych oddziałów z walką mas ludowych.

Rozumiał on, że Polska mogła odzyskać niepodległość tylko w chwili rodzenia się nowych ustrojów ludowych.

Istotnie wielka rewolucja radziecka dała szanse istnienia niepodległej Polski, ale oderwanie Polski od przyjaźni, sojuszu i współdziałania z ludowymi siłami niepodległościowymi nowej epoki doprowadziło znów do utraty niepodległości. I tak jak w czasach Kościuszki załamała się teoria o „staniu nierządem", tak w czasach drugiej wojny światowej załamał się mit o wspólnych interesach Polski z hitleryzmem i imperializmem.

TYLKO DZIĘKI TEMU, ŻE SIŁY LUDOWE, Z KTÓRYMI SPRAWĘ NIEPODLEGŁOŚCI WIĄZAŁ KOŚCIUSZKO WYROSŁY W CZASIE WOJNY, TYLKO DZIĘKI TEMU, ŻE WYROSŁA PATRIOTYCZNA, BOJOWA, POSTĘPOWA KLASA ROBOTNICZA, ŻE WZROSŁO ŚWIADOME, PATRIOTYCZNE CHŁOPSTWO I POSTĘPOWA INTELIGENCJA, ŻE TE SIŁY LUDOWE UJĘŁY W SWE RĘCE SPRAWĘ NIEPODLEGŁOŚCI, TYLKO DZIĘKI TEMU ZOSTAŁA ZREALIZOWANA TRWAŁA NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI.

Dla wstecznictwa sprawa niepodległości Polski była zawsze przedmiotem spekulacji, rachuby na zwycięstwo sił imperialistycznych, na zrobienie z niepodległości tylko dodatku do dobrych interesów fabrykanckich, czy obszarniczych. Stąd monachijczycy i nasza reakcja godzili się na antydemokratyczne, antyniepodległościowe wojenne plany niemieckiego imperializmu.

Państwo pełnej niepodległości

Jednak rozgromione zostały siły imperializmu hitlerowskiego, pękły i dalsze ogniwa kapitalistycznego systemu, wzmocniły się siły postępu i pokoju, **POWSTAŁY NOWE USTROJE PAŃSTWA DEMOKRACJI LUDOWEJ, PAŃSTWA PEŁNEJ NIEPODLEGŁOŚCI.**

Już jednak w parę lat po awanturach Hitlera, kiedy zakwitła nowa epoka w życiu poważnej części ludzkości — wyrastają żarłoczne apetyty i rachuby imperialistów Ameryki, kraju, o którego wolność i demokrację walczył Kościuszko.

Jednakże plany te zostały dostatecznie wcześnie zdemaskowane i **ISTNIEJĄ DZIŚ PEŁNE MOŻLIWOŚCI ZAPEWNIENIA POKOJU, SUWERENNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI NARODÓW.**

Wierzymy dziś, że sprawę naszej wolności trzeba wiązać ze sprawą bratnich nam sił postępu, że siłami postępu są siły ludu radzieckiego, są siły narodów zagrożonych przez niemiecką zaborczość.

Prawdę tę pojęły już pierwsze ludowe oddziały partyzanckie na Lubelszczyźnie w 1942 r., które nazwały się kościuszkowskimi. Dlatego też pierwsza dywizja odrodzonego, regularnego wojska ludu polskiego szła w bój jako Dywizja Kościuszkowska, jako siła zbrojna ludu, jako siła związana braterstwem broni z Armią Radziecką.

Jak sławna była droga tych oddziałów, widać dziś, gdy **głos Polski, głos poparty postawą całego narodu, twardo brzmi w obronie pokoju, a czołowe siły naszego narodu, siły robotnicze inicjują porozumienie w obronie niepodległości naszej i innych narodów, przed zakusami imperializmu.**

Siła naszego państwa jest większa niż kiedykolwiek

Możemy w starym grodzie, w starym Krakowie, składając hołd cieniom wielkiego Kościuszki w 130-lecie jego zgonu, stwierdzić w imieniu całego narodu, że **TYM RAZEM POLSKA NIE WYPADŁA Z EPOKI, ŻE JEST JEDNYM Z PRZODUJĄCYCH PAŃSTW NOWEJ EPOKI, ŻE NIEPODLEGŁOŚĆ NASZA OPARTA JEST NA NIENARUSZALNEJ PODSTAWIE WSPÓŁDZIAŁANIA WIELKICH POKOJOWYCH SIŁ ANTYIMPERIALISTYCZNYCH I DEMOKRATYCZNYCH.**

MOŻEMY STWIERDZIĆ, ŻE SIŁA NASZEGO USTROJU, ŻE SIŁA NASZEGO PAŃSTWA JEST WIĘKSZA NIŻ BYŁA KIEDYKOLWIEK W HISTORII.

Po przemówieniu gen. Spychalskiego, w imieniu PPS hołd pamięci Tadeusza Kościuszki złożył sekr. CKW PPS tow. Ćwik, który podkreślił historyczne znaczenie jego postaci dla całego narodu polskiego.

„Insurekcja kościuszkowska udowodniła bezapelacyjnie, że Polska ma wówczas jeno szanse wywalczenia i utrzymania swej niepodległości, jeżeli stać ona będzie w rzędzie najbardziej postępowych ludów świata, gdy walczyć będzie o prawdziwą wolność na całym świecie o niepodległość wszystkich ludów, o pełne wyzwolenie człowieka, o prawdziwą równość państw, narodów i ludzi.

(Dokończenie na stronie 4-ej)

Bądźcie nauczycielami Waszych towarzyszy

Dokończenie przemówienia tow. Gomułki-Wiesława

i sprawozdania z narady przodujących górników

Jest najzdrowszym objawem gospodarczym, gdy siła nabywcza mas pracujących wzrasta przez spadek cen towarów, przez zwiększenie ich ilości na rynku.

Widzimy więc, że cele naszej produkcji i cele produkcji kapitalistycznej, jak też cele i skutki zwiększania wydajności pracy i obniżania kosztów produkcji w naszym ustroju społecznym i w ustroju kapitalistycznym są diametralnie, zasadniczo różne. **NASZA POLITYKA GOSPODARCZA I NASZE DĄŻENIA SŁUŻĄ INTERESOM LUDU PRACUJĄCEGO.** I tylko najbardziej zacofane elementy mogą nie widzieć różnicy między naszą polityką gospodarczą i naszym dążeniem do podniesienia wydajności pracy, a kapitalistyczną racjonalizacją pracy.

Podstawowym warunkiem zdobycia środków na realizację planu 3-letniego jest wyprzedzenie wzrostu wydajności pracy w stosunku do wzrostu realnej płacy zarobkowej. Całkowita odbudowa i poważna rozbudowa naszej ekonomiki, a zwłaszcza przemysłu, stworzy możliwości masowej produkcji towarów, stworzy warunki na wydatne podniesienie stopy życiowej mas pracujących. **Obniżenie kosztów produkcji przez wzrost wydajności pracy, winno więc być naczelnym dążeniem nie tylko odpowiedzialnych kierowników politycznych i gospodarczych, ale tak samo całej klasy robotniczej. Droga do tego celu prowadzi przez zorganizowanie masowego ruchu współzawodnictwa pracy.**

Ruch ten objął dotychczas stosunkowo niewielką ilość robotników, tak w przemyśle węglowym, jak i w innych gałęziach przemysłu. W interesach samych robotników, w interesach naszego państwa ludowego leży, aby ruch ten objął wszystkich górników i całą klasę robotniczą. Wy, przodownicy pracy, daliście niezbite dowody, że nawet **przy obecnym stanie technicznym naszego przemysłu, istnieją wielkie możliwości podniesienia produkcji i polepszenia warunków życiowych klasy robotniczej.**

Gdy w Wasze ślady wstąpią dziesiątki i setki tysięcy robotników, to możemy być pewni realizacji naszych planów gospodarczych, możemy spokojnie patrzeć w oczy wszystkim trudnościom, które stoją przed nami, możemy rozwiązać palące dziś jeszcze zagadnienie niskich płac robotniczych.

Podniesienie produkcji w każdej gałęzi przemysłu, staje się nieodzowną koniecznością. Lecz najważniejszym jest zwiększenie wydobycia węgla. Węgiel jest podstawą całego życia gospodarczego. Obniżenie kosztów jego wydobycia pozwala zmniejszyć koszty produkcji wszystkich innych gałęzi przemysłu. Węgiel jest głównym artykułem naszego eksportu, a wzrost naszego eksportu stanowi warunek pokrycia, względnie złagodzenia naszych deficytów aprowizacyjnych, jak też zakupienia zagranicą niezbędnych dla naszego przemysłu i dla realizacji planu 3-letniego maszyn i innego brakującego nam sprzętu.

Plan wydobycia węgla dotychczas jest wykonywany, nawet z pewną nadwyżką. Pamiętać jednak musimy, że plan ten przewiduje systematyczny wzrost wydobycia węgla.

Wy, przodujący w pracy górnicy, wykazaliście, że zwiększający się z miesiąca na miesiąc plan produkcji przemysłu górniczego można nie tylko całkowicie wykonać, ale można go wybitnie przewyższać. Jeśli nauczycie pracować swoją metodą tysiące innych górników, Waszych współtowarzyszy pracy, jeśli w rezultacie dzisiejszej narady ruch współzawodnictwa pracy ogarnie szerokie rzesze górnicze i zrodzi wśród nich ambicje kroczenia Waszymi śladami — TO ROZWIĄZANY ZOSTANIE PALĄCY DZIŚ JESZCZE PROBLEM PODCIĄGNIĘCIA WYDAJNOŚCI PRACY W GÓRNICTWIE DO POZIOMU PRZEDWOJENNEGO.

Nie stawiamy przed górnikami zadań nierealnych i niemożliwych do wykonania. W 1938 roku średniodzienne wydobycie węgla wynosiło około 1.800 kg na każdego robotnika przemysłu węglowego. Obecnie osiągnęliśmy na pracodniówkę około 1.200 kg, zatem dopiero 2/3 przedwojennej wydajności. Wiemy, że rabunkowa gospodarka niemieckiego okupanta zdewastowała nasze kopalnie i wybitnie zmniejszyła ich techniczną zdolność produkcyjną. Jest to główna przyczyna spadku wydajności pracy w górnictwie, lecz bynajmniej nie jedyna i wyłączna. Wiedzą o tym najlepiej sami górnicy. Nasze możliwości zaopatrzenia przemysłu węglowego w nowoczesny sprzęt techniczny i odnowienia zużytych i przestarzałych urządzeń będą tym większe, im większa będzie wydajność pracy przy obecnym stanie technicznym kopalń.

Rozwiązanie tej trudności leży na płaszczyźnie świadomości klasowej górników, na płaszczyźnie świadomego włączania się w ruch współzawodnictwa pracy. **Władza ludowa i partie robotnicze zawsze opierają się na świadomości klasy robotniczej i mas pracujących.** Szeroki rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, wyrastanie nowych dziesiątków i setek tysięcy przodowników pracy we wszystkich gałęziach przemysłu może mieć miejsce wówczas, kiedy zrozumienie prawdziwych celów tego ruchu ogarnie całą klasę robotniczą, kiedy każdy robotnik zrozumie korzyści, jakie ruch ten przynosi jemu samemu, wszystkim ludziom pracy i Polsce Ludowej.

Droga, którą wytyczacie Wy i którą wskazują wszyscy przodownicy pracy w innych gałęziach przemysłu, wymaga od robotników dodatkowego wysiłku, lecz **prowadzi do natychmiastowego powiększenia zarobków tych, którzy na nią wkroczą, gwarantuje terminową realizację naszych planów gospodarczych, umożliwia systematyczne zwiększanie dochodu narodowego i osiągnięcie dobrobytu oraz oparcie naszej suwerenności państwowej na najtrwalszych podstawach.**

Dlatego z prawdziwą radością witamy **Pierwszą Naradę Przodujących Górników Przemysłu Węglowego** i wierzymy, że Narada ta przyczyni się wybitnie do wzrostu ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle górniczym, że stanie się zalążkiem rozwojowym nowych form pracy całej klasy robotniczej.

*

Z kolei głos zabrał przewodniczący CKW PPS tow. min. RUSINEK, podnosząc wielkie dziejowe znaczenie ruchu przodowników pracy, zapoczątkowanego przez czołowych górników polskich.

W imieniu KC ZZ witał zebranych jej przewodniczący tow. Witaszewski, ŻYCZĄC ZEBRANYM, ABY POKONALI WSZELKIE OPORY I PRZESZKODY STOJĄCE NA DRODZE WIELKIEGO RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA I ABY DOŚWIADCZENIA GÓRNIKÓW ZOSTAŁY JAK NAJSZYBCIEJ PRZEJĘTE PRZEZ CAŁĄ POLSKĄ KLASĘ ROBOTNICZĄ.

Owacyjnie przyjęty wojewoda tow. ZAWADZKI stwierdził, że GÓRNICY, JAKO PIERWSI PODNOSZĄC SZTANDAR WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY PORWALI ZA SOBĄ INNE ODDZIAŁY ROBOTNICZE ORAZ INTELIGENCJĘ PRACUJĄCĄ I INNE WARSTWY PRACUJĄCE.

W imieniu Wojewódzkiego Komitetu PPR przemawiał następnie tow. OCHAB, który wyraził radość, że PIERWSI INICJATORZY RUCHU PRZODOWNIKÓW PRACY WYSZLI Z SZEREGÓW NASZEJ PARTII, stwierdzając jednocześnie, że NASZYM PRAGNIENIEM JEST, ABY RUCH TEN OGARNĄŁ SETKI TYSIĘCY ROBOTNIKÓW, NALEŻĄCYCH DO INNYCH PARTII, JAK RÓWNIEŻ BEZPARTYJNYCH.

CIESZYMY SIĘ, dodał tow. Ochab, ŻE RUCH TEN NARODZIŁ SIĘ U NAS, NA ZIEMI ŚLĄSKIEJ I W GRONIE GÓRNICZYM. NIE JEST PRZYPADKIEM, ŻE INICJATYWA WYSZŁA OD NASZYCH TOWARZYSZY. W SZEREGACH NASZEJ ŚLĄSKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ, MAMY BEZ MAŁA PIĘĆDZIESIĄT TYSIĘCY GÓRNIKÓW.

W imieniu włókniarzy przywitał zebranych tow. HANUSZKIEWICZ z Łodzi.

Sekretarz CZECHOSŁOWACKIEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW rozpoczął swe przemówienie po polsku i przy owacji całej sali pozdrowił naszych górników i cały naród polski.

Członek Izby Gmin WHITE, biorący udział w wycieczce parlamentarzystów brytyjskich, jest sam starym górnikiem, to też przemówienie jego było nacechowane koleżeńską życzliwością.

Prawdziwą burzą oklasków przyjęto mowę posła ZILLIACUSA, przemawiającego po polsku. Słowa przedstawiciela lewicy Labour Party o KONIECZNOŚCI WSPÓŁPRACY WIELKIEJ BRYTANII Z KRAJAMI DEMOKRACJI LUDOWEJ I ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I OKRZYKI NA CZEŚĆ DEMOKRACJI POLSKIEJ WYWOŁAŁY ENTUZJAZM NA SALI. Po krótkiej przerwie wygłosili referaty: sekretarz Centralnego Związku Górników tow. poseł WOJAS, dyrektor techniczny Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego inż. GÓRKA oraz naczelny dyrektor techniczny przemysłu węglowego inż. KRUPIŃSKI.

W dyskusji zabierali głos liczni uczestnicy Narady, w tej liczbie górnik z kopalni „LUDWIK" — tow. STEFAN MĄDRY, z kopalni „PAWEŁ" — tow. ROMAN BATON, z kopalni „JADWIGA" — tow. WINCENTY PSTROWSKI, z kopalni „BRZESZCZE" — tow. TARGOSZ, z kopalni „MYSŁOWICE" — tow. ANTONI FRYSZTACKI oraz tow. tow. ADAM ROBAK, FILUŚ, OBOROWSKI, WOLNIEWICZ i inni. Ci, znakomici górnicy, nie są zaprawieni do wygłaszania mów, ale ich proste słowa, płynące z głębi serca poświęcone były wyłącznie trosce o dobro ojczyzny i o wzmożenie wydajności pracy.

PSTROWSKI mówił bardzo krótko.

— Dumny jestem — powiedział — że mam już tylu współzawodników i dumny jestem, że zostałem przez nich pobity. Nasze szlachetne współzawodnictwo jest dla dobra Polski — naszej, ukochanej i wolnej Ojczyzny. Dumny jestem, że członkowie Polskiej Partii Robotniczej są na pierwszym miejscu, ale ja nie myślę, żeby nam była potrzebna wyłączność. Chcemy żeby do współzawodnictwa przystąpili wszyscy towarzysze z Polskiej Partii Socjalistycznej i wszyscy bezpartyjni.

Po dyskusji wygłosił świetne, choć krótkie, przemówienie tow. MINC. Mowę tę podamy w numerze jutrzejszym.

Po uchwaleniu rezolucji i jednomyślnym przyjęciu depesz powitalnych do Prezydenta RP BOLESŁAWA BIERUTA, premiera tow. CYRANKIEWICZA oraz górników radzieckich i jugosłowiańskich tow. Szczęśniak zamknął Naradę.

Rezolucja

narady przodujących górników

Na zakończenie narady przodujących górników przyjęta została przez aklamację następująca rezolucja:

Uczestnicy I-ej narady przodujących górników przemysłu węglowego w Katowicach, w dniu 19 października 1947 r. po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu dyskusji — jednogłośnie stwierdzają, że:

1 **„Człowiek pracy stanął w pierwszym szeregu budowniczych nowego ustroju sprawiedliwości społecznej w celu utrwalenia niepodległości państwa, odbudowy gospodarczej kraju i poprawy bytu szerokich mas pracujących.**

2 **Praca jest w Polsce najważniejszym czynnikiem w tworzeniu nowych wartości ekonomicznych i od jej zorganizowania zależy w dużej mierze nasz postęp gospodarczy.**

Szczególne znaczenie posiada praca górnika, ponieważ węgiel jest podstawowym surowcem w polskiej gospodarce narodowej i najważniejszym artykułem eksportowym, decydującym w dużej mierze o naszej sytuacji międzynarodowej.

3 **Współzawodnictwo pracy w górnictwie które zrodziło się wśród głębokich przemian polityczno-społecznych, z inicjatywy najbardziej uświadomionych górników, jest najlepszym wyrazem twórczego udziału klasy pracującej w odbudowie państwa. Współzawodnictwo to staje się ruchem masowym, prowadzi do poprawy bytu pracownika i jego rodziny, pogłębia jedność klasy pracującej i jest najlepszą odpowiedzią na propagandę wrogów ustroju demokratycznego.**

4 **Współzawodnictwu należy stworzyć ramy organizacyjne przez ustalenie odpowiednich warunków i zasad, uczestników współzawodnictwa należy otoczyć opieką ze strony administracji państwowej, przemysłu węglowego, partii politycznych, związków zawodowych, prasy i radia. Ruch współzawodnictwa pracy winien być ponadto przedmiotem studiów i naukowych badań w zakresie metod pracy, stosowanych przez przodujących górników".**

Z notatnika WARSZAWY

We własnym interesie

Fabryka Aparatów Elektrycznych K. Szpotański, tak jak i inne zakłady przemysłowe zaopatruje swoich pracowników w opał na zimę.

Żeby, zaopatrzyć trzeba w pierwszym rzędzie węgiel odebrać, następnie zaś dostarczyć go odbiorcy, w tym konkretnym wypadku robotnikowi lub urzędnikowi fabryki Szpotańskiego. Robotnicy ci mieszkają w różnych okolicach miasta, a jest ich aż kilkuset. Wyobraźmy sobie, ile samochodów, benzyny, godzin pracy trzeba zużyć, aby do poszczególnych mieszkań węgiel ten rozprowadzić.

Tego rodzaju zaopatrywanie jest kosztowne i uciążliwe dla dyrekcji fabryki, obciążając poważnie budżet wydatków.

Doświadczenie wykazało, że węgiel można tańszym kosztem rozprowadzić poprzez składnice węgla.

O tym właśnie mówił przedstawiciel fabryki „Szpotański" na zebraniu piątkowym w Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych.

W zebraniu tym brali udział komisarze fabryczni oraz przedstawiciele fabryk i zakładów pracy.

Z relacji komisarzy wynika, że akcja oszczędnościowa w Warszawie napotyka jeszcze na poważne trudności. Zasadniczo — to brak zrozumienia i poparcia tej słusznej i pożytecznej akcji ze strony ogółu pracujących. Brak ten wynika z nieumiejętnych lub wręcz błędnych posunięć administracji danego zakładu. A więc wadliwego obliczenia zarobków, premii, niewłaściwego interpretowania umów zbiorowych.

Dla uniknięcia tych błędów konieczna jest ścisła współpraca między radą zakładową, dyrekcją a komisarzem oszczędnościowym. Tam, gdzie współpraca ta istnieje, można już zanotować poważne osiągnięcia. Przykładem są tu Państwowe Zakłady Optyczne oraz fabryka Klawego. W tej ostatniej wiele urządzeń koniecznych do produkcji wykonują sami pracownicy, obniżając tym samym znacznie koszty produkcji.

Przewodniczący związków zawodowych, tow. Rustecki, stwierdził, że materiał dostarczony przez komisarzy oszczędnościowych będzie wykorzystany niezwłocznie przez związki i radę zakładową. Rady Zakładowe uczynią wszystko w tym kierunku, aby akcję oszczędnościową rozszerzyć na wszystkie zakłady pracy w Warszawie.

(S)

Hotel Polonia
przeszedł na własność Państwa

Hotel Polonia w Warszawie, w którym mieszkają przeważnie pracownicy placówek dyplomatycznych, przeszedł z dniem 15 października na własność państwa.

Jak ogólnie wiadomo, dotychczasowa gospodarka w Polonii szwankowała, co spowodowało gremialną ucieczkę gości do „Bristolu". Zarząd hotelu Polonia dopiero w październiku zdecydował się na przeprowadzenie remontu centralnego ogrzewania, który potrwa do połowy stycznia przyszłego roku.

Sprostowanie

Dnia 17 bm. ukazało się w Waszym piśmie sprawozdanie z wygłoszonego przeze mnie w Ministerstwie Odbudowy odczytu. Sprawozdanie nosiło tytuł: „Nowy dworzec na starym miejscu, oszczędny i praktyczny projekt inż. Strzeleckiego".

Pragnę wyjaśnić: po pierwsze, że nie jestem jedynym autorem projektu — referowałem tylko dzieło grupy inżynierów; po drugie, że projekty nasze nie zostały jeszcze zatwierdzone ani przez Ministerstwo Komunikacji, ani przez Ministerstwo Odbudowy.

Inż. Czesław Strzelecki.

Teatry

TEATR POLSKI: „Wilki i owce".
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) o g. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru".
MAŁY (Marszałkowska 81); godz. 19 „Drzwi zamknięte" Sartre.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy".
JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) „Człowiek za burtą" Cwojdzińskiego.
TEATR „GULIWER" (Królewska 13): „Gęgorek" — codziennie o 12.30 dla szkół — otwarte w soboty i niedziele o 16.00.
TEATR COMOEDIA: godz. 19 „Ożenek" Gogola.
„TEATR DZIECI WARSZAWY" — (Karowa 31. Widowisko „Na Jagody" w dni powszednie o godz. 12 dla szkół. W niedzielę o godz. 12.30.
ANTONI JAKSZTAS WYSTĄPI W NOWYM REPERTUARZE
W dniu 25 bm. wystąpi w Romie o godz. 19 Antoni Jakszta.
W koncercie tym wezmą również udział Duet F. F. z Polskiego Radia w Łodzi, w osobach Wali Zajmówny i Ireny Rowiczówny oraz HOT — JAZZOWA ORKIESTRA CHARLESA BOWERY.
Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12, tel. 8-82-90, w godz. 9—17.
KONCERT CHOPINOWSKI JÓZEFA ŚMIDOWICZA
W dniu 22 bm. odbędzie się w sali Roma o godz. 18.30, koncert chopinowski, w wykonaniu znanego pianisty Józefa Śmidowicza.
Dochód z koncertu przeznaczył artysta na odbudowę Bursy im. gen. Grota, dla sierot po Powstańcach Warszawskich.
Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12, tel. 8-82-90, w godz. 9—17.

Kina

PALLADIUM (Złota 7-9) „Konwój" 13, 15.30 i 18.
ATLANTIC (Chmielna 13): początek 13 15, 19 i 21 „Wilki Morskie".
POLONIA (Marszałkowska 96): „Carrie kłamie".
STYLOWY (Marszałkowska 112): poczo godz. 13 15 i 21: „Wiosna".
TĘCZA (Suzina 4): „Miłość na lekarstwo".
SYRENA (Inżynierska 2) „Siódma zasłona".

Demokracja polska
kroczy drogą wskazaną przez Kościuszkę
Dokończenie sprawozdania z uroczystości krakowskich

Omawiając przyczyny upadku powstania kościuszkowskiego, mówca podkreślił fakt, że chociaż Insurekcja upadła, ale idee jej i postulaty Uniwersału Połanieckiego dały podstawę rozwojowi ruchu niepodległościowego w oparciu o najszersze masy ludowe.

Po zrealizowaniu przez rząd Polski Ludowej — powiedział na zakończenie swego przemówienia tow. Ćwik — programowych założeń Kościuszki, idziemy świadomie w dalszą wspaniałą przyszłość, pamiętając o wskazaniach wielkiego Wodza ludu, że naród musi ufać we własne siły, że dojść do potęgi i znaczenia można tylko przez własny trud i walkę, przez niezłomność ducha, przez wytrwałość w pracy, przez poczucie najgłębszej solidarności z wszystkimi ludami wolność i sprawiedliwość miłującymi".

Z kolei zabrał głos w imieniu PPR — poseł Kliszko.

Ciężka, twarda i bohaterska jest droga, na której naród polski buduje, umacnia swoją niepodległość i suwerenność, tworzy swą wielkość i nieśmiertelność. Droga ta użyźniona jest krwią pokoleń, walczących na wszystkich frontach za „waszą i naszą wolność". Drogę tę wytyczyły i wytyczają światłe i postępowe umysły wielkich Polaków.

Naród nasz, mając za sobą 800 lat niepodległego bytu państwowego, wspaniałe okresy rozwoju i świetności, stracił wolność przede wszystkim dlatego, że rozkład moralny magnaterii zatriumfował nad twórczymi siłami narodu.

Magnateria utrzymując w swych rękach pełnię władzy, poszła na żołd obcych mocarstw, aby tylko ratować własne przywileje, własne rozległe posiadłości, aby zachować dla siebie prawo bezwzględnego wyzysku chłopa i mieszczanina.

Dla obrony swoich interesów klasowych, magnateria nie zawachała się pójść drogą jawnej zdrady narodowej, którą podniosła do godności programu politycznego. Tym programem zdrady była Targowica. Ponury cień Targowicy towarzyszył nie tylko upadkowi Polski w drugiej połowie 18 wieku, padał również na drogę wiodącą ku nowej, wolnej, niepodległej i suwerennej Polsce.

SPADKOBIERCZYNIĄ TARGOWICY BYŁA SANACJA, która związała się z Hitlerem i międzynarodowym faszyzmem, aby utrzymać rządy w rękach własnej kliki. Spadkobiercami Targowicy są ci wszyscy z Andersem na czele, którzy prowadząc zaciekłą walkę z Polską Ludową, przeszli na służbę obcych wywiadów.

Jednym z najbardziej bezkompromisowych przeciwników Targowicy był T. Kościuszko.

Jego nieprzejednana walka z Targowicą była walką o nowe ukształtowanie oblicza Polski, o wyzwolenie ludowych i postępowych sił drzemiących w narodzie. W wielkiej reformie społecznej, w uwolnieniu chłopa spod jarzma pańszczyzny i w walce mas ludowych w obronie niepodległości — widział Kościuszko siłę nowoczesnego państwa, widział źródło zabezpieczające narodowi jego wolność i niepodległość.

Kościuszko rozumiał, że **WALKI W OBRONIE WOLNOŚCI WŁASNEGO NARODU NIE PROWADZI SIĘ W ODOSOBNIENIU, ŻE WIERNYMI SPRZYMIERZEŃCAMI W TEJ WALCE SĄ SIŁY LUDOWE I POSTĘPOWE W INNYCH KRAJACH.**

To też Kościuszko wziął udział w wojnie wyzwoleńczej narodu amerykańskiego, to też podczas Insurekcji wiązał się z ludową i rewolucyjną Francją.

SPADKOBIERCAMI I WYKONAWCAMI ŻYWEJ IDEI KOŚCIUSZKOWSKIEJ, KTÓRA JAK ŁUK PROMIENNY ZAWISŁA NAD DŁUGĄ NOCĄ NIEWOLI NARODOWEJ, STAŁY SIĘ MASY LUDOWE, STAŁA SIĘ POLSKA KLASA ROBOTNICZA.

W historii Polski pięć i pół lat okupacji hitlerowskiej jest najtragiczniejszym momentem, jest momentem przełomowym. Naród stanął w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa — biologicznego wyniszczenia przez hitlerowskich zbrodniarzy. W tym najtragiczniejszym momencie powstała nasza partia — Polska Partia Robotnicza. Powstała jako partia walki z hitlerowskim okupantem. Moment narodzin naszej partii, jej linia polityczna, zdecydowały o jej charakterze.

OBOK ZAHARTOWANYCH DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI STANĘLI NOWI LUDZIE ZŁĄCZENI WSZYSCY JEDNĄ MYŚLĄ, JEDNĄ IDEĄ, JEDNYM CELEM: WALCZYĆ BEZKOMPROMISOWO O WOLNOŚĆ NARODU, O JEGO NIEPODLEGŁOŚĆ I SUWERENNOŚĆ.

Zawiązaliśmy braterską współpracę z lewicowym ruchem socjalistycznym, zakładając w ten sposób zręby pod sojusz robotniczo - chłopski i szerokie współdziałanie wszystkich sił ludowych i demokratycznych. Wskazywaliśmy na to, że miejsce Polski walczącej jest w sojuszu braterskim ze Zw. Radzieckim, chociaż reakcja nie ustawała w wysiłkach, aby pogłębić przepaść między Polską a Zw. Radzieckim, chociaż stosunki z naszym wschodnim sąsiadem na przestrzeni dziejów nie układały się najlepiej.

Wiedzieliśmy, że Zw. Radziecki będzie główną siłą, które dokona rozgromienia Niemiec hitlerowskich, że ziemie polskie wyzwalać będzie Armia Czerwona.

JAKO PARTIA, JAKO RUCH SZEROKICH MAS LUDOWYCH, JESTEŚMY DUMNI, ŻE PRZEŁOM W NASZYCH STOSUNKACH WEWNĘTRZNYCH I ZEWNĘTRZNYCH DOKONAŁ SIĘ Z INICJATYWY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ I PRZY POWAŻNYM JEJ UDZIALE.

Z umiłowania naszego własnego kraju płynie nasze poczucie odpowiedzialności za prawidłowe nakreślenie linii politycznej, zgodnej z interesami narodu, za rozwijanie takiej działalności, która pomnażać będzie siły narodu i zasoby państwa.

Wiemy najlepiej czym jest dla nas wolność, czym jest dla nas pokój. Tow. Wiesław Gomułka prawdę tę sformułował lapidarnie: POKÓJ JEST DLA NAS NAJWIĘKSZYM SKARBEM — PONAD POKÓJ PRZEDKŁADAMY TYLKO WOLNOŚĆ, NIEPODLEGŁOŚĆ I SUWERENNOŚĆ. RZEDKŁADAMY DLATEGO, ŻE WIEMY, CO ZNACZY UTRACIĆ PRAWO GOSPODARZA WE WŁASNYM DOMU.

Ostatnia wojna przyniosła całemu światu, przede wszystkim zaś w Europie — ogromne zniszczenia i straty.

Mogło by się zdawać, że po ostatniej wojnie nastanie pokój, że Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie poważnym instrumentem we wzmacnianiu pokoju między narodami.

Jednak imperialistyczne koła kapitału amerykańskiego, które na ostatniej wojnie zarobiły setki miliardów dolarów, dążą do gospodarczego i politycznego ujarzmienia narodów, dążą do panowania nad światem, wyzyskując powojenne trudności gospodarcze krajów, zniszczonych przez wojnę: **Zarłoczny imperializm amerykański w swoich dalekosiężnych planach pod boju świata, przekształcenia go w półkolonię trustów i monopolów kapitału amerykańskiego, stawia w pierwszym rzędzie na odbudowę imperialistycznych Niemiec, stawia na niedobitków faszyzmu, międzynarodowe koła najczarniejszej reakcji i wstecznictwa.**

Imperializm amerykański przy pomocy planu Marshalla usiłuje chwytać za gardło wyniszczone wojną kraje, aby zmusić je do uległości, do posłuszeństwa.

Przy wzroście wewnętrznych sprzeczności, imperializm amerykański może szukać wyjścia na drodze nowej wojny. Ale podżegaczy można obezwładnić, pokrzyżować ich plany, jeśli siły antywojenne wystąpią zdecydowanie i solidarnie przeciwko narastaniu niebezpieczeństwa nowej wojny.

Któż dzisiaj nie rozumie, że ustępliwość monachijska zachodnich demokracji wobec Hitlera, była sygnałem do rozpoczęcia wojny na długie miesiące przed napaścią Hitlera na Polskę.

Wiemy, że o pokój trzeba walczyć i nie można ustępować przed terrorem i szantażem podżegaczy wojennych, jeśli nie chce się dopuścić do zniszczenia świata w nowej pożodze wojennej. Czołową siłą, występującą konsekwentnie i bezkompromisowo w obronie trwałego pokoju jest Zw. Radziecki, który w pierwszym rzędzie uwolnił świat od zmory hitlerowskich zbrodniarzy. Głównymi siłami, mogącymi wystąpić w obronie pokoju są masy ludowe świata, jest klasa robotnicza, która potrafi najlepiej ocenić czym jest wojna i czym jest pokój.

Toteż masy ludowe, klasa robotnicza i jej partie marksistowskie zaostrzają czujność własnych narodów wobec wzmożonej ofensywy imperialistów amerykańskich, łączą swoje wysiłki w obronie wolności i pokoju, w obronie niepodległości. **ŚWIADOME DĄŻENIE DO ZESPOLENIA WSZYSTKICH SIŁ LUDOWYCH DEMOKRATYCZNYCH, POSTĘPOWYCH I ANTYWOJENNYCH W OBRONIE POKOJU ZNALAZŁO SWÓJ WYRAZ W NARADZIE 9 PARTII MARKSISTOWSKICH I UTWORZENIU BIURA INFORMACYJNEGO TYCH PARTII.**

Jedyną siłą zdolną obronić i umocnić niepodległość, zapewnić narodowi siłę i świetność, są masy ludowe Polski.

Tu na Rynku przed 152 laty Kościuszko wskazywał drogę budzenia do życia chłopa polskiego, mieszczanina, ludu polskiego.

Tą drogą kroczymy dziś, kroczy spadkobierczyni kościuszkowskiego testamentu — demokracja polska i tą drogą pójdziemy twardo do zwycięstwa.

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej, tej partii, dla której w najcięższych dniach Rzeczypospolitej Polskiej drogowskazem był czyn Kościuszki, łączy się dziś z całym narodem w składaniu hołdu Wielkiemu Chorążemu demokracji polskiej, wielkiemu bojownikowi o wolność i niepodległość Polski Ludowej.

Jako ostatni przemawiał w imieniu Stronnictwa Ludowego prezes Grubecki.

Następnie uformował się imponujący pochód, który przemaszerował z Rynku ulicą Grodzką, na Wawel.

Po złożeniu wieńca na sarkofagu Tadeusza Kościuszki przez gen. dyw. Spychalskiego w asyście wyższych oficerów WP, na zakończenie uroczystości w imieniu Str. Demokratycznego wygłosił przemówienie sekretarz generalny Zarządu Głównego Stronnictwa — poseł Arczyński.

Końcowe prace

Końcowe prace przy budowie tunelu kolejowego do ulicy Nowego Świata

Odsłonięcie trzech sztandarów
w warszawskim oddziale „Społem"

Piękny dzień przeżywali wczoraj pracownicy i robotnicy Warszawskiego Oddziału „Społem" przy ul. Stalowej 77. W wielkiej świetlicy Oddziału odbyła się uroczystość odsłonięcia trzech sztandarów. Tęczowego sztandaru spółdzielczego, oraz sztandarów komitetów obydwu bratnich Partii PPR i PPS.

Na tę symboliczną uroczystość przybyli przedstawiciele i delegaci wszystkich placówek społemowskich i spółdzielni warszawskich, przedstawiciele Zarządu Głównego „Społem". Komitet Centralny naszej Partii reprezentował tow. Fr. **Łęczycki**, KW PPR tow. **Wójcik**, z ramienia CKW PPS tow. **Dziarnowski**, w imieniu Zarządu Miejskiego wiceprezydent miasta tow. **Jaszczuk**. Po odegraniu hymnu państwowego uroczystość zagaił przewodniczący Rady Zakładowej tow. **Radwański**, następnie zabrał głos dyr. Oddziału tow. **Packo**.

— W roku 1944 kiedy na Pragę gęsto jeszcze leciały pociski cofającego się okupanta — Rząd powierzył naszej placówce ciężkie i odpowiedzialne ale nie mniej zaszczytne zadanie zaaprowizowania stolicy, oraz jej najbardziej zniszczonych okolic. Praca była niezwykle ciężka — stwierdza dalej mówca, — brak środków przewozu, brak pomieszczeń, biur. Mimo to pracownik nasz, dostarczał codziennie wygłodzonemu miastu transporty żywności. I dlatego możemy z dumą stwierdzić, że w odbudowie stolicy i my mamy swój wkład. W ciągu trzech lat oddział nasz dostarczył Warszawie 1.028.000 ton towarów, osiągając przeciętną dzienną 1.000 ton. Dzięki wysiłkom całego zespołu, dzięki harmonijnej i solidarnej współpracy towarzyszy z PPR i PPS z kolegami bezpartyjnymi — Okręgowy Oddział Warszawski „Społem" rozbudował się i posiada obecnie olbrzymie magazyny na Stalowej, na Stawkach i w Porcie Czerniakowskim, podjął budowę wielkich składów na Woli. Równocześnie z rozbudową gospodarczą zwiększała się u nas wydajność i sprawność pracy.

Po uroczystym odsłonięciu dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel KCPPR towarzysz Łęczycki, następnie przedstawiciel Stołecznego Okręgu Stronnictwa Ludowego ob. Gajowniczek.

Przemawiali również tow. Wójcik II sekretarz KW PPR i tow. Grodzki w im. stoł. komitetu PPS.

Oficjalną część uroczystości zakończyło odegranie hymnów państwowego i spółdzielczego oraz obydwu hymnów robotniczych.

W pięknej części artystycznej wzięła udział orkiestra reprezentacyjna oraz chór PPS „Polonia". Następnie odbył się wspólny obiad i tańce. (zf)

Wystawa prac malarskich
uczniów i dyplomantów ASP

W lokalu Akademii Sztuk Pięknych została otwarta wystawa prac malarskich uczniów Akademii oraz kilkunastu dyplomantów, którzy już przed wojną ukończyli studia, lecz nie mieli możności wystawienia prac dyplomowych.

Na wystawie reprezentowanych jest pięć pracowni malarskich. Są to pracownie profesorów: Kowarskiego, Cybisa, Sokołowskiego, Tomorowicza i Rafałowskiego, prócz tego Studium Malarskie Pracowni Graficznej prof. Gersabka. Ogółem wystawiono około 250 obrazów olejnych oraz rysunków. Spośród prac dyplomantów wymienić należy prace J. Policia, st. asystenta prof. Kowarskiego, dalej J. Krajewskiego — przyszłego wykładowcy WSSP, L. Michalskiego, E. Burkego, J. Cybisowej i innych. Zwracają też uwagę makaty artystyczne wykonane w pracowni tkactwa artystycznego M. Śledziewskiej.

Równocześnie została otwarta w pracowni rzeźbiarskiej w Górnym Ujazdowie wystawa prac uczniów Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych.

Ogłoszenia drobne

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno-sprzedaż. Mechaniczne — Warsztaty — Naprawy. Jan Jaworski, Chmielna 36, tel. 88-330. 419

PRACOWNIA trykotaży wykonuje bluzery z powierzonej wełny, przeróbki, reperacje, Ząbkowska 5 m. 16. 156

EUGENIUSZ RJAT wzywa brata Leonarda, sprawa Rembertowa. 454

ZGUBIONO rękawiczki seniferowe wiśniowe w tramwaju Nr 13 ewent. w trolleybusie A. Zwrócić za nagrodą R. S. W. „Prasa", Dział Reklam i Ogłoszeń, Smolna 13. 457

MIS „MARLENA"
Al. Jerozolimskie 6
koncertuje mistrz Karasiński 3052

Przetarg nieograniczony

Urząd Wojewódzki Warszawski — Wydział Aprowizacji w Pruszkowie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż 45.202 sztuk worków próżnych po towarach UNRRA znajdujących się w mag. „Społem" w Pruszkowie.

Oferty należy składać w Urzędzie Wojewódzkim Warszawskim, Wydział Aprowizacji w Pruszkowie w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na kupno worków" podając cenę i ilość na jaką reflektuje, w terminie do dnia 25.10.47 r.

Worki oglądać można w magaz. „Społem" w Piasecznie.

Do przetargu mogą stanąć spółdzielnie, młyny, piekarnie, zakłady itp. uzasadniając potrzebę nabycia worków.

Zastrzega sobie prawo sprzedaży worków poszczególnym oferentom według ceny najwyżej oferowanej. 3059

Kto zna tych przestępców?
Prokuratura warszawska prosi o wiadomości

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie w sprawie niżej wymienionych przestępców wojennych, oskarżonych o znęcanie się nad robotnikami polskimi, wywiezionymi przymusowo do Rzeszy. Są to:

Józef Gogol — komendant obozu pracy w Blumenthal, **Wilhelm Opperman** — rolnik we wsi Olpern, **Karol Grass** — strażnik w obozie pracy „Adler Werke" we Frankfurcie **Eryk Knop** — nadzorca w fabryce „Mauser" w Karlsruhe, podejrzany poza tym o zabójstwo robotnika Polaka, **Jakub Krennrich** — burmistrz w Eiechalsheim, **Ferdynand Kuhl** — strażnik w obozie w Hollendorf. **Karol Dickmann** — komendant obozu pracy w Brunświku, **Ludwik Walter** rolnik z Welnoldheim, **Michał Wagner** — rolnik ze Stullu.

Osoby, którym znane są bliższe szczegóły o wymienionych wyżej, proszone są o zgłoszenie się do Prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie ul. Leszno 53/55, bądź przesłanie tamtejszego imienia, nazwiska i adresu.

73-ci punkt
niesienia pomocy

Wydział Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego zorganizował 73-ci kolejny „punkt niesienia pomocy dzieciom do lat trzech i matce ciężarnej".

Podopieczni Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Woj. Warsz. otrzymują żywność, odżywki dla dzieci, pomoc odzieżową i korzystają z rad higienistek.

Niedawno do „centrum szkolenia wychowawczyń" w Łodzi wysłano 20 kandydatek, które — po ukończonej nauce — zatrudnione będą w „punktach niesienia pomocy".

—o—

Radio

PONIEDZIAŁEK, 20 października 1947 r.

6.00 Sygn. czasu. 12.03 Wiad. połudn. 12.15 Muz. 12.30 „Z mikrofonem po kraju" — report. 12.30 Audycja rozrywk. 16.00 Dzien. popołudn. 16.25 Aud. dla dzieci pt. „Świat jest piękny i ciekawy". 16.55 Aud. dla młodz. 17.20 „Melodie operetkowe". 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Aud. dla wsi. 19.30 Recital fort. Ignacego Blochmana. 20.00 Dzien. wieczorny. 20.50 Pogadanka sport. 21.00 XVI aud. Polsk. Wydawn. Muzyczn. wyk. Aniela Szlemińska — sopran. Jan Hoffman — fort.. Trio smyczkowe. 21.45 Aud. Biura Studiów. 22.00 Koncert rozrywk. w wyk. Małej Ork. Rozgł. Śląsk. z udz. Haliny Szlem — sopran. 23.00 Ostatnie wiadom. 23.20 „Muzyka na dobranoc". Utwory Massenet. 24.00 Hymn.

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej

ogłasza przetarg nieograniczony

na dostarczenie i zainstalowanie 2 kotłów system E.C.A. — I-N oraz remont instalacji C.O. w gmachu Komendy Głównej M.O. przy ul. Karowej Nr 18.

Oferty w zalakowanych kopertach z w/w napisem należy składać w K.G.M.O. Wydział Zaopatrzenia, pokój Nr 101 do dnia 28.X.1947 r. godz. 11 w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit z kasy Wydziału Finansowego Komendy Głównej M.O. na wpłacone wadium w wysokości 2% od sumy ofertowej. Informacje i ślepe kosztorysy można otrzymać w Komendzie Głównej M.O. Wydział Zaopatrzenia pokój Nr 101.

Komenda Główna M.O. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i zwrotu kosztów. 3056

Przetarg nieograniczony Nr. 6/IV/47

DOKP w Warszawie Oddział 4 Drogowy w Łowiczu zaprasza do składania ofert na gruntowny remont obory w majątku „Kopytów" pow. błoński.

Termin wykonania robót.

Oferty należy składać w Biurze Oddziału 4 Drogowego w Łowiczu do dnia 25 października 1947 r. do godz. 10 rano.

Termin rozpoczęcia przetargu 25 października o godz. 10.30 w pokoju Nr 2.

Bliższe informacje i podkładki do przetargu otrzymać można w godzinach urzędowych w referacie technicznym Oddziału 4 Drogowego w Łowiczu.

Do oferty powinien być załączony odpis świadectwa przemysłowego oraz podany numer rejestru handlowego.

Wadium w wysokości 5% sumy oferowanej składać należy w Kasie stacyjnej w Łowiczu zgodnie z przepisem punktu 8 ogólnych warunków przetargu.

Oddział 4 Drogowy w Łowiczu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, jak również prawo wyboru oferenta. 3058

Chodaków przyjął wyzwanie

149 robotników przekroczyło 140% normy

Dalsze sukcesy nie dadzą na siebie czekać

Już na bramie, u wejścia do „Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 2 w Chodakowie", zobaczyliśmy plakaty, świadczące o tym, że wezwanie do współzawodnictwa między Przemysłem Węglowym i Włókienniczym nie pozostało i tu bez echa.

Na plakacie górnik, podnosi bryłę węgla, włókniarz szpulę nici. Napis — „Kto więcej podniesie produkcję" — wyjaśnia wszystko. Obok wisi odezwa Rady Zakładowej i Dyrekcji do pracowników, w której czytamy m. in.:

„Fabryka Chodaków w ramach Przemysłu Włókna Sztucznego bierze czynny udział w tych zawodach pracy, stając do współzawodnictwa z przemysłem galanteryjno - jedwabniczym, z którym jesteśmy obecnie w stadium kwartalnego współzawodnictwa, trwającego od dnia 1.10 do 31.12.1947 r.

Dyrekcja i Rada Zakładowa mają niezłomną nadzieję, że załoga Fabryki Chodaków stanie w tym współzawodnictwie na wysokości zadania, a przez ścisłe podporządkowanie się wydanym instrukcjom oraz dokładne wypełnienie nałożonych obowiązków, przyczyni się znacznie do podniesienia wydajności i rentowności naszego zakładu, a co za tym idzie i całego przemysłu włókienniczego — dla dobra interesów gospodarczych Narodu i Państwa".

Przed budynkiem dyrekcji spotykamy dyr. tow. Wolszczaka.

— Co u was słychać? Jak produkcja? Jaki wynik?

— Chodźcie, zobaczycie — brzmi odpowiedź.

Zwiedzamy teren fabryki. Oglądamy stację opieki nad matką i dzieckiem, przedszkole dla dzieci robotniczych i będący w końcowym stadium budowy **„Robotniczy Dom Kultury".** Pracuje tu już robotniczy zespół teatralny. Obok na boisku kilku chłopców kopie piłkę, — to juniorzy fabrycznego klubu sportowego „Bzuro".

Przechodzimy przez hale fabryczne. Na ścianach wyniki pracy poszczególnych robotników, zapisywane dzień po dniu. Wszędzie gorączkowy ruch. Nikt bezczynnie nie stoi. Odczuwa się tu w tej fabryce, wśród huku maszyn, w oparach kwasów, we wszystkich ruchach robotników — tętno Polski!

Oglądamy kolejno pijalnie mleka, oszroniałe lodem kompresory, elektrownię i kierujemy się do dyrekcji.

Pytamy o wyniki wyścigu. **Produkcja stale rośnie! 149 robotnic przekroczyło 140 proc. normy. 8 robotnic wyrabia ponad 170 proc. normy. Najlepsza ponad 180 proc.**

Współzawodnictwem kieruje dyrekcja z dyr. tow. **Wolszczakiem** na czele i specjalnie do tego celu wybrany komitet.

Sprawa podniesienia produkcji to punkt honoru całej klasy robotniczej, nie dziwimy się więc, że w skład komitetu wchodzą przedstawiciele czołowych jej oddziałów — **Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.** Tu w trudzie i pocie dnia fabrycznego wykuwa się jednolity front!

Wyniki podane przez nas są już w tej chwili nieaktualne, nowe wyniki podawane będą przez specjalne głośniki zainstalowane w jadalni co sobotę.

Jeżeli mówimy o nagrodach, to nie wolno pominąć pięknego czynu chodakowskiego teatru, który z sum zarobionych podczas przedstawień, wyasygnował sumę 50.000 zł na nagrody dla zwycięzców.

Żeby nas wreszcie całkowicie olśnić osiągnięciami tow. dyrektor dodaje jeszcze: 24 tkalnie, które zostały przed latami skreślone jako szmelc, zostaną niedługo uruchomione. To już sukces w milionach złotych osiągnięty dzięki wysokim kwalifikacjom fabrycznych mechaników. Drugi sukces jest z innej dziedziny. Co dwa lata fabryka o ciągłej produkcji musi się zatrzymać dla przeprowadzenia drobnych naprawek, uszczelnień itp. Czas takiego postoju trwał zwykle około 2 tygodni. W tym roku zamierza się wykonać to zadanie w ciągu jednej doby.

Odjeżdżamy ze świadomością: Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie nie zawiedzie!

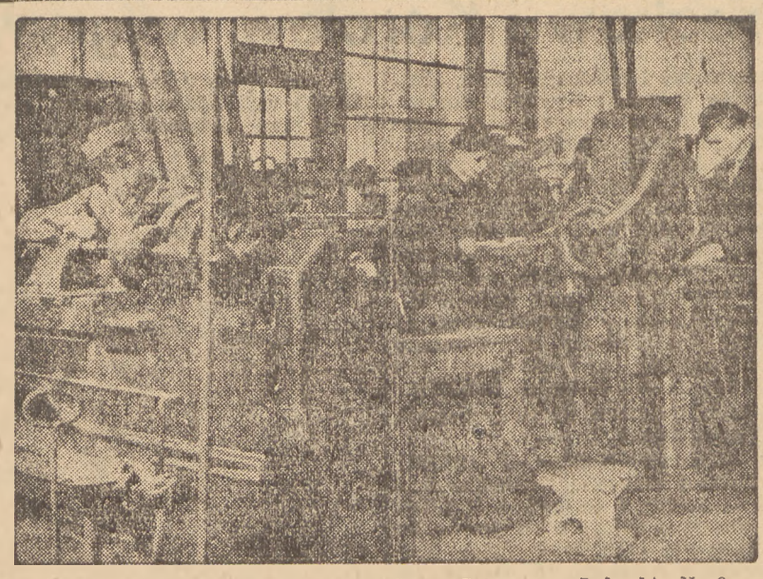

Szkoła Przem. Państw. przy fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 2 w Chodakowie

PRZODUJĄCY GÓRNICY

Tow. Pstrowski

Tow. Thiel

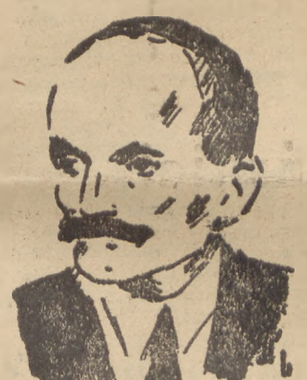

Tow. Luboń

Tow. Mursyn

Tow. Szneider

Tow. Bracz

W „Janie" przoduje młodzież

ZWM-owska brygada wyrabia 170 proc.

Pierwsi w pracy jak dawniej, pierwsi w walce

Około 6.000 ludzi pracuje w trzech kopalniach węgla i łupku szamotowego w NOWEJ RUDZIE, położonej w pobliżu GÓRY STOŁOWEJ, na Dolnym Śląsku. I 6 tysięcy ludzi stanęło do współzawodnictwa z taką samą ilością robotników przemysłu tekstylnego z okolicznych zakładów.

Tempo pracy olbrzymie.

W kopalni „Jan" (Słupiec), zaopatrującej cały okoliczny przemysł, mówią o tym tempie zarówno szybkie i dokładne ruchy pracujących, jak i liczby.

W LIPCU 1945 R. WYDOBYCIE WYNOSIŁO 10.358,5 TONY, W GRUDNIU 1946 — 18.825 T. W STYCZNIU 1947 — 21.600 T, A W SIERPNIU TEGOŻ ROKU — 24.495 T.

Jednocześnie wydajność „na głowę" od stycznia 1946 r. do sierpnia br. wzrosła z 833 kg dziennie do 936,5 kg. Liczba opuszczonych dni roboczych w tym okresie spadła z 18 proc. do 8 proc. Ilość wypadków przy pracy — zmniejszyła się o połowę.

A więc podnosi się nie tylko wydobycie, ale polepszają się także warunki pracy.

W wyścigu przoduje młodzież. „NA MŁODZIEŻOWEJ ŚCIANIE WYRABIAJĄ 170 PROC.".

„Młodzieżowa ściana" znajduje się 500 m pod ziemią. Tu pracuje ZWM-owa brygada. Dwudziestoletni, JAN MUSIAŁ, nie narzeka na brak tchu pod ziemią. „My to lubimy" — powiada. Przyzwyczaili się zresztą do tej roboty. On, FRANEK WÓŁKIEWICZ i JÓZEF FREJNIK — zapoznali się z pracą górnika w kopalniach Francji. Potem w czasie wojny bili się w szeregach Maquis, teraz — powrócili do Polski.

Gdzie lepiej? — tu, czy we Francji?

Młodzi robotnicy nie mają żadnych wątpliwości:

— Tu nas nikt nie pogania, dobrze się robi. Zresztą — u siebie zawsze lepiej.

„Poganiać" tych młodych rzeczywiście nie trzeba. Trzyma ich koleżeństwo w wysiłku; jeden pomaga drugiemu — wszyscy starają się, aby praca szła dobrze dla ogólnego dobra.

„Mieszko" mógłby wyrobić 130 proc.

ale brak mu maszyn

Niewielka załoga (2.097 osób) kopalni „Mieszko" Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — to w większości wykwalifikowani górnicy z francuskich kopalń, przywykli do niskich pokładów Nord czy Pas de Calais. Nie przerażają ich też ciężkie warunki geologiczne „Mieszka". Napotykając często na kamienne przegrody — przedzierają się przez nie z uporem, dokopując się nowych pokładów węgla.

Zwykle jednak trudno im jest wyrobić nawet 100 procent normy, bo urządzenia techniczne kopalni są zniszczone, a używane tu maszyny przewozowe „Diesla" — to stare graty, którym niejednokrotnie brak części wymiennych.

A jak twierdzi wicedyrektor kopalni, górnik z dziada pradziada, tow. Tracz — wystarczyłoby 6 nowych „Diesłów", aby kopalnia wykonywała 130 proc. planu; personel techniczny i załoga bowiem w pełni zasługują na uznanie za fachowość w górnictwie, a i na zapale im nie zbywa.

Dlaczego więc Wydział Zaopatrzenia DZPW traktuje „Mieszka" jak kopciuszka? (w)

Ruda Pabianicka przoduje

PZPB Nr 1 tuż za nią

Pierwsza dekada października br. upłynęła w przemyśle bawełnianym pod znakiem dalszej rywalizacji między największymi fabrykami tego przemysłu o pierwszeństwo w produkcji.

Na pierwsze miejsce wysunęła się załoga *Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej* (dawn. Horak), która plan produkcji wykonała w przędzalni średniej w 104,5 proc., w przędzalni odpadkowej w 112,3 proc. i w tkalni w 111 proc.

Tylko minimalne różnice dzielą od zwycięzcy szereg wielkich fabryk bawełnianych, jak: PZPB Nr 1, PZPB Nr 3 w Łodzi, PZPB w Żyrardowie, PZPB Nr 7 w Łodzi itd.

Troskliwa opieka i pomoc

należy się przodownikom pracy

Na odbytym w lokalu łódzkiego komitetu PPR zebraniu aktywu włókienniczego naszej partii, obszerne referaty wygłosili: tow. **Burski** — prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy oraz tow. **Wende** — naczelny dyrektor CZPWł. Referenci szczegółowo omówili zagadnienia wypełnienia planów produkcyjnych wydajności pracy, ruchu wielowarsztatowców i współzawodnictwa. **„Robotnicy, dobrze i wydajnie pracujący, a także przechodzący na obsługę większej ilości krosien lub wrzecion, otrzymywać będą odpowiedni ekwiwalent w stosunku do wzmożonego wysiłku** — powiedział tow. Wende. — **Przodownikom pracy należy się troskliwa opieka nie tylko ze strony partii politycznych, związków zawodowych, rad zakładowych i dyrekcji, ale i ze strony całego społeczeństwa.** Przodownikom pracy trzeba stworzyć odpowiednie warunki pracy w fabryce i odpowiednie warunki życia w miarę dalszych możliwości naszego państwa."

Szereg towarzyszy, zabierających głos w dyskusji, poruszało wiele aktualnych spraw, specjalnie podkreślając znaczenie walki z prowokatorami reakcyjnymi na terenie fabryk. Mówcy zaznaczyli, że jedyną słuszną drogą do realnej poprawy zarobków i sytuacji materialnej ludzi pracy, jest wzrost wydajności i zwiększenia poprzez ten wzrost produkcji towarów. Wielowarsztatowcy i czynni uczestnicy współzawodnictwa dają przykład pozostałym, w jaki sposób najszybciej i najpewniej można osiągnąć dobrobyt w kraju.

(t. s.)

Rękawica rzucona

„Krister" walczy

o pierwszeństwo z „Tilsche"

Pracownicy fabryki „Krister" wyrabiającej artystyczną ceramikę — wyzwali do współzawodnictwa fabrykę porcelany „Tilsche".

Warunki umowy: **podniesienie jakości produkcji, oszczędność kosztów własnych i podwyższenie wydajności pracy.**

W skład komisji arbitrażowej ze strony fabryki „Krister" weszli: **tow. tow. Jankowski i Skowerski z PPR i tow. Halina Baran z PPS.**

Robotnicy fabryki „Tilsche" przyjęli wyzwanie. (w)

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Ks. prefekt zna się lepiej

Ob. Redaktorze!

W piśmie Polskiej Partii Robotniczej Nr 275 (1.020) z dnia 6.10.1947 r. został zamieszczony artykuł, poruszający kwestię wolności nauczania religii w szkołach.

Ponieważ na takim stanowisku stoi rząd Rzeczypospolitej, dlaczego dyrektorka szkoły i ksiądz prefekt zmuszają nas do zdejmowania obrazów treści religijnej ze ścian klasy, podczas kiedy życzeniem naszym jest, by były one wyrazem naszej żywej wiary. Czy słuszne będzie nasze stanowisko, gdy przeciwstawimy się temu zarządzeniu?

UCZENNICE KLASY IV-A
Państw. Żeńskiego Gimnazjum Kup. w Warszawie, ul. Górnośląska 31
(Nazwisk nie podano).

Czynimy wyłom w zasadzie nieodpowiadania na anonimy, gdyż temat listu jest istotnie bardzo osobliwy. Ks. prefekt, zmuszający uczenice do zdejmowania ze ścian klasy świętych obrazów — to coś, o czym słyszymy po raz pierwszy. Rząd zapewnia obywatelom swobodę praktyk religijnych, władze oświatowe nie sprzeciwiają się zawieszaniu w klasach świętych obrazów. Dlaczego wasz ksiądz prefekt wydaje takie zarządzenia wbrew opinii swych uczenic, nie potrafimy odpowiedzieć. Ksiądz prefekt zna się na tych sprawach lepiej od nas.

Kłopoty chłopów z pow. elbląskiego

Towarzyszu Redaktorze!

Za waszym pośrednictwem chcemy poruszyć nasze sprawy, które ze względu na zbliżającą się zimę, są b. pilne.

Na wsi elbląskiej odczuwa się ogromny brak opału, a przede wszystkim węgla. Istniejące na terenie powiatu spółdzielnie, węgla nie sprowadzają, choć chłopi chcą płacić należność zbożem.

Dotychczas istniał na terenie powiatu wolny obrót słanem. Chłopi eksportowali siano w dużych ilościach do innych części kraju, skąd sprowadzali inwentarz żywy, a zwłaszcza krowy, których jest mało w powiecie.

Od czasu, jak skup siana przejęła spółdzielnia „Społem", handel sianem ustał prawie zupełnie. Dzieje się to z oczywistą szkodą chłopa, który mając do zużycia duże ilości siana, chciałby je drogą sprzedaży zamienić na inwentarz, tak bardzo potrzebny na nowych gospodarstwach, a nie może transakcji przeprowadzić wskutek zbyt opieszałego traktowania sprawy przez „Społem".

Rezultat jest taki, że chłop musi siano magazynować, a z braku odpowiednich stodół zostawiać w stogach. Narażony jest on na straty i to podwójne. Raz, że siano może się zepsuć, drugie — brak krowy, którą mógłby za sprzedane siano kupić, pozbawia chłopa mleka, no i nawozu potrzebnego do prowadzenia racjonalnej gospodarki.

Następują podpisy

Sprawy, poruszane przez was, są istotnie pilne. Fundusz Aprowizacyjny przeprowadza transakcje, polegające na dostawie węgla w zamian za określoną ilość zboża. W wielu miejscowościach akcja ta dała bardzo dobre rezultaty, ku zadowoleniu obu stron. Jak wynika z waszego listu miejscowe agendy Funduszu Aprowizacyjnego nie dają sobie na waszym terenie rady z tym zagadnieniem. Wierzymy, że interwencja i pomoc władz centralnych Funduszu usprawni akcję na terenie pow. elbląskiego i naprawi dotychczasowy stan. O tę pomoc apelujemy do Funduszu Aprowizacyjnego.

ZAGADNIENIE HANDLU PASZĄ: uważamy za słuszne przejęcie przez spółdzielczość handlu paszą. Wolny i nieuregulowany obrót przy kosztownym i nieprzebierającym w środkach pośrednictwie powodował chaos i spekulację. Sam fakt przejęcia skupu przez „Społem" uważamy więc w zasadzie za dodatni.

Piszecie jednak, że realizacja skupu nie dopisuje, że chłopi mogą być narażeni na straty. Miejscowe kierownictwo „Społem" musi usprawnić swą działalność — sprawa nie nasuwa specjalnych trudności i nie usprawiedliwia opieszałości miejscowych spółdzielni. I znów apel do władz centralnych, „Społem", a w szczególności do Związku Rewizyjnego spółdzielni RP.

Ekspress Warszawa — Łódź

Szanowny towarzyszu Redaktorze!

W związku z zajęciami służbowymi zmuszony jestem do częstych wyjazdów kolejowych.

W ostatnim okresie — ściśle od wejścia w życie nowego jesiennego rozkładu jazdy — obserwuję pewne zakłócenia w normalnym kursowaniu pociągów. Dla ilustracji podaję, że w ubiegłym tygodniu podróż z Warszawy do Łodzi trwała ok. 6 godzin. Pociąg wieczorowy wyruszył z Dworca Głównego, zgodnie z rozkładem jazdy, ale już w Milanówku miał pierwszy przeszło godzinny postój, a w Żyrardowie stał dwie godziny. Przyczyną postoju był defekt lokomotywy, której prawdopodobnie nikt w Warszawie nie sprawdzał.

Sądzę, że takie zaniedbania, kosztujące podróżnych wiele czasu i dezorganizujące ruch na linii, nie powinny mieć miejsca.

B. Z.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Przypadek podany przez was jest istotnie niedopuszczalny, ale tym nie mniej uogólnianie i mówienie o zakłóceniach w normalnym biegu pociągów wydaje nam się niesłuszne. Zmiany w rozkładzie jazdy i konieczność udzielenia przed zimą pierwszeństwa transportom z zaopatrzeniem dla miast może postawić kolejową służbę ruchu wobec dużych trudności. Z zadowoleniem możemy stwierdzić — na podstawie naszych wiadomości, że na ogół kolejnictwo polskie wywiązuje się ze swych zadań zadowalająco.

Szkoła w Zaciszu

Szanowny ob. Redaktorze!

Jestem członkiem Zw. Zaw. Prac. Spółdz. Mam na utrzymaniu brata i matkę. Brat mój uczęszcza do szkoły podstawowej w Zaciszu, koło Warszawy, do kl. IV. W szkole żądają od niego opłaty szkolnej.

Przedstawiłem w szkole zaświadczenie, że brat jest na moim utrzymaniu, a ja jestem członkiem zw. zaw. i tym samym on jest zwolniony od wszelkich opłat szkolnych. Nauczycielka brata powiedziała, że ją żadne dekrety nie obchodzą, a jak za szkołę nie będę płacił, to brata nie będzie uczyła. (Ot, będzie tylko siedział w klasie). Ta sama nauczycielka mówi, że uczy tylko te dzieci, które płacą, a które nie płacą, to niech nie chodzą do szkoły.

Zapytuję, czy tak ma postępować nauczyciel w Polsce Ludowej?

Proszę o zamieszczenie w waszym poczytnym piśmie tego listu, może odpowiednie czynniki zainteresują się tą nauczycielką i szkołą podstawową w Zaciszu.

Z szacunkiem
KOSTKA ZENON

Sprawa jest jasna i nie budząca żadnych wątpliwości. Pobieranie opłat od ucznia, będącego na utrzymaniu członka związku zawodowego jest bezprawne. Bezprawne i aspołeczne jest również zachowanie owej nauczycielki (nazwisko w posiadaniu redakcji).

Odpowiadamy na wasze pytanie krótko: nauczyciel w Polsce Ludowej nie powinien tak postępować. Niewątpliwie władze szkolne podzielają naszą opinię i pouczą nauczycielkę z Zacisza o całej niewłaściwości jej postępowania.

I Grudziądz

nie pozostaje w tyle

Szlachetny zapał współzawodnictwa pracy ogarnął całą Polskę. Fabryki Grudziądza nie pozostają w tyle za innymi. Dowodzą tego choćby osiągnięcia zespołu Grudziądzkiej Fabryki Maszyn Rolniczych „Unia".

Tu przoduje **ob. Franciszek Kozłowski,** który osiągnął 193 proc. normy. Za nim nadążają: **Franciszek Mazurkiewicz — 163 proc., Bronisław Rulewski — 154 proc., Jan Fieberg — 148 proc., Bolesław Murawski — 148 proc., Jan Otolski — 130 proc., Franciszek Orylski — 123 proc., Bernard Kempiński — 123 proc., Jan Kempe — 110 proc., Maksymilian Smoczyński — 110 proc. i Rudolf Pasowicz — 103 proc.**

Wszyscy ci robotnicy pracują z pełną świadomością ważności swego zadania — dostarczenia naszej wsi jak największej ilości tak potrzebnych w gospodarstwie maszyn rolniczych.

Nagrody

dla zwycięzców

we współzawodnictwie pracy

Z początkiem bm. górnicy kopalni „Andaluzja" przystąpili do międzyzespołowego współzawodnictwa pracy. Na starcie wyścigu pracy, który jest obecnie w pełnym toku stanęło 12 zespołów filarowych obejmujących około 100 osób oraz 10 zespołów chodnikowych. Dwóch górników zgłosiło się ponadto do współzawodnictwa indywidualnego.

Zwycięzcom zostaną przyznane nagrody w wysokości 14.000 zł, 10.500 zł i 6.000 zł dla zespołów filarowych oraz 7.600 zł, 5.700 zł i 3.800 zł dla zespołów chodnikowych.

GŁOS SPORTOWY

ZSRR-Polska północna 14:2

Szymankiewicz zwycięża Ogurienkowa

Grejner, Szczerbakow i Korolew wygrywają przez k. o.

GDAŃSK, (obsł. wł.).

3 występ reprezentacji ZSRR, tym razem w Gdańsku, z reprezentacją **Polski północnej**, przyniósł pięściarzom radzieckim wysokocyfrowe zwycięstwo punktowe w stosunku **14:2**.

Segałowicz, trzykrotny zwycięzca w Polsce

Jedyne dwa punkty dla Polski zdobył **Szymankiewicz** w wadze średniej, bijąc na punkty pogromcę Kolczyńskiego — **Ogurienkowa.**

Mocny punkt naszej reprezentacji **Antkiewicz** przegrał z pokonanym przez siebie w Warszawie **Kniaziewem** i wypadł słabo. Pięściarz ten przeżywa obecnie wyraźny spadek formy. Jego walka z Kniaziewem, w 2 rundach była wyrównana, końcówka jednak należała do lepszego kondycyjnie pięściarza radzieckiego.

Na usprawiedliwienie tak wysokiej porażki Polski północnej należy nadmienić, że skład drużyny nie był najmocniejszy, a z drugiej strony drużyna ZSRR walczyła doskonale, dużo lepiej niż w Warszawie. Np. **Stiepanow** w walce z **Kotkowskim** wypadł przynajmniej o klasę lepiej niż w spotkaniu z Szymurą. Bardzo dobrze walczyli również Szczerbakow i Kniaziew.

Z pięściarzy polskich najpiękniejszą walkę w swej karierze stoczył

Kniaziew zrewanżował się Antkiewiczowi za porażkę w Warszawie

Sowiński w w. muszej. Zawodnik Wybrzeża wypadł lepiej zarówno od Grzywocza, jak i Malaka. Jego spotkanie z Segałowiczem było pokazem agresywnego i bojowego boksu, obfitującego w zaciętą wymianę ciosów.

Oprócz 8 zasadniczych walk, rozegrano jeszcze 2 walki nadprogramowe, w których zwyciężyli Polacy. **Kudlasik (Gdańsk)** po ładnej walce wypunktował **Dudko** (ZSRR), umiejętnie stopując lewą ataki pięściarza radzieckiego, a w odpowiednich momentach przechodząc do ofensywy.

W drugiej walce nadprogramowej, w w. półśredniej **Iwański** (Gdańsk) wygrał na punkty z **Tyczenko** (ZSRR). Polak wygrał dzięki silniejszym ciosom i lepszej kondycji.

Wyniki techniczne właściwych walk były następujące:

W w. muszej Segałowicz (ZSRR) po żywej i emocjonującej walce wygrał na punkty z **Sowińskim (P.)** Polak stoczył najlepszy mecz w swej dotychczasowej karierze. 2 rundy były wyrównane i dopiero 3 starcie, w którym Segałowicz był szybszy i skuteczniejszy — zadecydowało o wyniku spotkania;

W w. koguciej Awdiejew (ZSRR) wysoko wygrał na punkty z **Szymańskim (P.)** Spotkanie to zawiodło oczekiwanie widowni, gdyż Polak, który niedawno pokonał reprezentanta CSR Zacharę — wypadł bardzo słabo. Był on powolny i pozbawiony instynktu walki;

Szczerbakow, drugi raz wygrał przez k.o.

W w. piórkowej Kniaziew (ZSRR) po walce obfitującej w b. szybką wymianę ciosów, pokonał na punkty **Antkiewicza (P.).** Pięściarz radziecki zrewanżował się za swą porażkę w Warszawie. Antkiewicz nie zadowolił i jego boks — to właściwie tylko kondycja — gdy jej nie ma — walczy poniżej poziomu;

W w. lekkiej Grejner (ZSRR) nie napotkał w **Baranowskim (P.)** równorzędnego przeciwnika. Polak poza ambicją nie mógł nic przeciwstawić klasycznemu pięściarzowi radzieckiemu. W trzeciej rundzie, po serii sierpowych, Baranowski został wyliczony. Wygrał Grejner przez k. o;

W w. półśredniej Szczerbakow (ZSRR) użył zaledwie 1 minutę, aby znokautować **Adamskiego (P.);**

Stiepanow, zwycięzca Kotkowskiego

W w. średniej Ogurienkow (ZSRR) musiał uznać wyższość punktową **Szymankiewicza (P.).** Walka ta była przez wszystkie 3 rundy zaciętą „młócką".

Po 2 rundach Polak prowadził nieznacznie punktowo, mając lepszą walkę na dystans i nie dopuszczając Ogurienkowa do zwarcia, w którym Rosjanin był wyraźnie lepszy;

W w. półciężkiej Stiepanow (ZSRR), walcząc dużo lepiej niż w Warszawie, wygrał na punkty z **Kotkowskim (P.).** Stiepanow atakował skutecznie ciosami z obu rąk szczękę i korpus Kotkowskiego, który okazał się zbyt powolnym pięściarzem;

W w. ciężkiej Korolew (ZSRR) pokonał przez techniczny k. o. w II rundzie **Białkowskiego (P.).** Idący jak „czołg" stale do przodu, Rosjanin rozpoczął swój atak od dolnych partii przeciwnika, a potem przeszedł do ataku „góry". Białkowski po potężnych ciosach Korolewa „poszedł" w I rundzie dwukrotnie na deski, a w II rundzie, gdy był już „groggy" trener Stamm poddał go.

Sędzia ringowy Stiepanow

Mecz rozegrany był w hali Stoczni Gdańskiej Nr 2, w obecności 10 tysięcy widzów. W ringu sędziowali na zmianę **Łankedrey (Polska i Stiepanow (ZSRR).**

Krzysztof

Jugosławia—Polska 7:1 (7:0)

Cieślik strzelcem honorowej bramki

BELGRAD (obsł. wł.)

Nawet najwięksi pesymiści nie przypuszczali, że reprezentacyjna drużyna piłkarska Polski, grając swój 100 jubileuszowy mecz, poniesie tak dotkliwą i bolesną porażkę z Jugosławią. Wynik 1:7 jest rekordową klęską naszego piłkarstwa, mocno dyskredytującą je na rynku międzynarodowym i usposabiającą nas „czarno" przed olimpiadą.

TRUDY 24-GODZINNEJ PODRÓŻY

Nie możemy jednak nie wziąć w obronę naszej drużyny, która wyraźnie była zmęczona 24-godzinną podróżą i nie miała czasu należycie wypocząć. Jak bowiem wiadomo, mecz zamiast w poniedziałek, odbył się o jeden dzień wcześniej, tj. w niedzielę. Na reprezentacji polskiej widać było jakieś dziwne psychiczne załamanie, tłumaczone przez graczy zmęczeniem podróżą.

SŁABA GRA DO PRZERWY

Do przerwy jedenastka polska grała b. słabo, a wprost głupio grała cała defensywa z pomocnikiem Parpanem włącznie.

Stosowany przez Polaków szeroki system gry odpowiadał szybkim Jugosłowianom, którzy — gdy tylko „przeszli" Parpana — mieli już swobodne pole do kończącej akcji.

Gospodarze grali długimi podaniami, którymi od razu zdobywali teren i lekko przechodzili przez defensywę polską.

Nasz bramkarz, Jurowicz, za 4 bramki nie ponosi żadnej winy. Był on zresztą tak zdeprymowany porcją 7 bramek, że po przerwie sam poprosił, aby zastąpił go Skromny. W całości Jurowicz bronił dobrze i miał kilka b. ładnych momentów.

OFENSYWA POLSKA PO PRZERWIE

Atak nasz do przerwy grał b. słabo. Po przerwie sytuacja zmienia się. Byliśmy w ofensywie i zmieniliśmy system gry. Napastnicy jugosłowiańscy byli bardziej kryci, przestaliśmy grać wszerz, podania były dokładniejsze i przyziemne.

Mimo dobrej gry naszej drużyny, atak w dalszym ciągu był jednak pod bramką przeciwnika niezaradny i nie potrafił więcej strzelić niż jedną bramkę.

Po przerwie, jak już podaliśmy, Jurowicza zastąpił Skromny, Flanka — Barwiński, a Hogendorfa — Baran. Ten ostatni wypadł jednak słabiej od swego poprzednika.

OCENA GRACZY

Przechodząc do oceny naszych reprezentantów, którzy grali w zestawieniu: **Jurowicz (Skromny), Włodarczyk, Flanek (Barwiński), Szczurek, Parpan, Gajdzik, Hogendorf (Baran), Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański** — to możemy powiedzieć:

Jurowicz—był dobry. **Skromny** miał kilka b. ładnych momentów i bronił bez zarzutu. Nie ma on zresztą ani jednej bramki na swym koncie. **Włodarczyk** — indywidualnie dobry, faktycznie w zespole słaby; **Flanek** — grał słabo. Podobno był chory i już podczas podróży czuł się źle i miał kurcze żołądkowe. **Parpan** — do przerwy grał słabo, po przerwie znacznie się poprawił; **Gajdzik** — również po przerwie był dużo lepszy; **Szczurek** — dobry po przerwie; **Hogendorf** — słaby cały czas. Jego zastępca **Baran** okazał się jeszcze gorszym; **Gracz** — był jednym z lepszych zawodników naszej drużyny; **Spodzieja** — rozegrał się dopiero po przerwie; **Cieślik** — słabszy, niż zwykle; **Barański** — grał najrówniej przez cały czas meczu.

Z oceny tej widać, że zadowolenia z gry naszej reprezentacji być nie może.

Co do drużyny Jugosławii, to można ją tylko pochwalić. Ocena gospodarzy jest prawie taka sama, jak ocena gry zespołu „Partyzanta", który gościł w Warszawie. Czajkowski na pomocy był doskonały, poza tym wyróżnili się napastnicy Bobek i Jezercic, strzelec 4 bramek.

Bramki padły w kolejności: w 4 min. — Jezercic, w 10 min. — Bobek, w 12 min. — Mitic, w 20 min. — Jezercic, w 22 min. — Jezercic, w 30 min. — Jezercic i w 35 min. — Bobek. 7 bramek padło więc w pół godziny gry!

CIEŚLIK STRZELCEM HONOROWEJ BRAMKI

Jedyną bramkę dla Polski strzelił **Cieślik,** z bardzo trudnej pozycji, strzelając pod ostrym kątem po prostopadłym wystawieniu piłki przez Barańskiego.

Mecz został rozegrany w obecności ok. 40.000 widzów na stadionie Centralnego Domu Armii.

Zawody prowadził sędzia rumuński **Iliescu,** mający jeden poważny błąd na swym sumieniu, a mianowicie uznanie pierwszej bramki dla Jugosławii. Bramka była strzelona z pozycji wyraźnie „spalonej".

„Cracovia"—„Polonia" 2:2 (1:1)

Gra nie warta świeczki...

Rozegrany wczoraj na stadionie WP mecz towarzyski pomiędzy Polonią (Warszawa) i Cracovią (Kraków) nie przyniósł nielicznie w tym dniu zgromadzonej publiczności spodziewanych emocji. Przed meczem wszyscy wtajemniczeni liczyli „po cichu" na zwycięstwo drużyny warszawskiej. Poloniści jednak grą swoją sprawili zawód przysięgłym kibicom. W grze jej nie widać było żadnej myśli, akcje napadu gospodarzy były nieskoordynowane i w rezultacie ograniczono się do gry typu „placykowego".

Drużyny wystąpiły do tego spotkania w następujących zestawieniach: „CRACOVIA" — Hymczak, Gędłek, Glimas, Filipski, Jabłoński I, Mazur, Szeliga, Różankowski, Szewczyk, Jabłoński II i Bogula.

„POLONIA": Borucz, Gierwatowski, Pruski, Przygoda, Wiśniewski, Wołosz, Przepiórka, Jaźnicki, Świcarz, Szularz i Ochmański.

Z ważniejszych momentów całego spotkania notujemy w trzeciej minucie piękny strzał Szewczyka, który został wspaniale obroniony przez Borucza. W kilka chwil potem Ochmański strzela w biegu wspaniałą bombę, która trafia jednak w poprzeczkę. W 23 minucie gry Bobula dobija „główkę" Różankowskiego, którą Borucz wypuścił z rąk. W pięć minut później Szularz rewanżuje się bramką, przy której nie był bez winy Hymczak. Po przerwie gra toczy się ze zmiennym szczęściem, chociaż drużyna krakowska ma więcej z gry. Dopiero w 23 minucie Różankowski przytomnie kieruje dośrodkowanie Szeligi w bramkę Borucza. Na kilka minut przed końcem zawodów Jaźnicki zdobywa wyrównującą bramkę.

Sędziował nie bez błędów ob. Łazarewicz. Publiczności stawiło się w tym dniu ze względu na dokuczliwe zimno tylko 5.000.

„Grochów" gromi „Budowlanych" 13:3

Słaby poziom walk

Rozegrany w niedzielę w sali Filtrów mecz pięściarski z cyklu spotkań o drużynowe mistrzostwo okręgu warszawskiego, między **„Grochowem"** i **„Budowlanymi"**, zakończył się zwycięstwem „Grochowa" w stosunku **13:3.**

Poziom walk był bardzo słaby. Za dowolić mogli jedynie z „Grochowa" **Patora, Tomczyński i Majewski. Woźniak** w w. ciężkiej jest jeszcze surowy, ale może być z niego dobry pięściarz. Bojowość i odpowiednie warunki fizyczne są atutem tego zawodnika.

W zespole **„Budowlanych" poza Tyczyńskim** trudno kogoś wyróżnić. **Selma** nic się nie poprawia, a **Tyrała i Drabkowski** wyraźnie się pogorszyli. **Włostowski** wykazał dużą ambicję i wytrzymałość w walce z Archackim.

W ringu sędziował ob. Kupfersztejn, na punkty zaś ob. ob. Koszuliński, Sucharda i Dall. Widzów ok. 1.000.

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

124)

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Ile nocy przesiedziałem bezsennie, próbując rozmaitych dróg, by uświadomić słuchaczom i całemu światu przyczyny i powody, dla których ten murzyński chłopiec siedzi tu pod zarzutem własnowolnie przyznanego morderstwa. Jak zdołam — zapytywałem sam siebie — rzucić na ekran trzeźwego rozsądku obraz, który tylu gazeciarskich artystów zamąciło rozlewnym i ciemnym atramentem? Jakże to ja, świadomy tego, co się dzieje w najtajniejszych zakamarkach umysłu tego chłopca i całej jego rasy, mam złożyć jego los w ręce jurorów — z samego założenia obcych i wrogich, którzy mimo woli podlegają sugestii prasy swego kraju, dawno upewnionej w jego przestępstwach i ustalającej rozmiar kary?

Nie, nie mogłem tego uczynić. Przychodzę więc do Najwyższego Trybunału, odrzucając sąd ławników, przyznając się do winy od razu i całkowicie, prosząc w świetle praw naszego Stanu o życie tego chłopca na zasadach, które, jak mniemam, leżą u podstaw naszej cywilizacji.

Idąc za sugestiami pana prokuratora, cóż prostszego dla tego Trybunału jak orzec śmierć. I to byłby koniec całej sprawy. Ale nie byłby to koniec zbrodni. I dlatego Trybunał musi działać inaczej.

Bywają chwile, Wysoki Trybunale, kiedy rzeczywistość przybiera postać tak kategorycznego imperatywu moralnego, że niepodobna iść dalej ścieżką łatwych i dostępnych środków. Bywają chwile, kiedy motywy tak się splączą że oba, i rozum i uczucia, krzyczą nam: stać — i nakazują się skoncentrować zanim pójdziemy dalej.

Tymczasem, w jakiej to atmosferze odbywa się ten proces? Czy obywatele oczekują tylko, by dopełniło się prawo? By kara równa była winie? By ukarać winnego i tylko winnego?

Bynajmniej. Nie ma takiego przesądu, jakiego by tu nie próbowano wprowadzić w grę. Ojcowie miasta zrobili wszystko, co można, by doprowadzić umysły do stanu wrzenia, do takiego stanu, gdzie utrzymać je w ryzach można jedynie przy użyciu siły zbrojnej.

Polowanie na Biggera Thomas pozwoliło na sterroryzowanie całej ludności murzyńskiej, dało pole do aresztowania setek komunistów, umożliwiło dokonanie rewizji w biurach związków zawodowych i zarządach partii. W istocie, ton całej prasy, milczenie Kościoła, prześladowania i nienawiść, obudzona wśród ludu zdają się wskazywać na to, że wciągnięto tu w grę inne jeszcze czynniki, prócz uczuć nienawiści i zemsty.

I po cóż to poruszenie i wzburzenie? Czy z powodu morderstw, popełnionych przez Biggera Thomas? Czy dotąd kochano Murzynów, a znienawidzono ich jedynie z powodu tych zbrodni? Czy związki zawodowe i organizacje robotnicze tylko dlatego zostały poddane rewizji, że jakiś Murzyn popełnił morderstwo? Czy te białe kości, które tu leżą na stole, usprawiedliwiają grozę rozpętaną.

Wysoki Trybunale, nikt tu nie ma wątpliwości, że nie o to bynajmniej chodziło. Wszystkie elementy tej zbiorowej histerii istniały już przed tym zanim ktokolwiek słyszał o Biggerze Thomas. Murzyni, robotnicy i związki zawodowe były znienawidzone tak samo wczoraj, jak są znienawidzone dzisiaj.

W tym mieście zdarzały się zbrodnie, które okrucieństwem swym przewyższały popełnioną parę dni temu. Gangsterzy mordowali bezbronnych i bywali uwalniani, by mordować dalej. Ale nikt z nich nie obudził nienawiści i oburzenia, które temu byłyby równe.

Wysoki Trybunale, tłum nie przyszedł tu z własnego popędu. On działał za czyimś dopuszczeniem. Jeszcze tydzień temu wszyscy tu żyli najspokojniej i byliby tak żyli dalej.

W czyim zakresie leżało rozpętanie tej furii? Wie o tym dobrze pan prokurator, bo obiecał bankierom z Loop, że jeśli zostanie ponownie wybrany, ustaną demonstracje głodnych błagających o pomoc. Wie o tym Gubernator Stanu, bo obiecał stowarzyszeniu przemysłowców, że użyje wojska przeciw strajkującym robotnikom. Wie o tym burmistrz, bo przyrzekł kupcom, że obniży budżet i nie nałoży na nich nowych podatków, które mogłyby uspokoić masy potrzebujących.

W szale żądań, by tego człowieka szybko osądzić i zabić, tkwi głębokie poczucie winy. W nienawiści i niecierpliwości tłumu, który tu czeka za oknem, tkwi przerażenie i groza. Wszyscy oni, zarówno tłum, jak jego podżegiwacze, straszący i wystraszeni, przywódcy i ich wasale — wiedzą dokładnie i czują, że życie ich zbudowane jest na historycznej winie wobec mnogich narodów, narodów, z których krwi czerpali swój luksus i swój odpoczynek. Ich poczucie winy dorównywa swą głębią poczuciu winy chłopca, który tutaj siedzi. Strach, nienawiść i poczucie winy, oto klucz do tego dramatu.

Wysoki Trybunale, i dla mnie i dla niego samego radbym tu występować w obronie wyższej, moralnie wartościowszej natury. Czemuż nie mogę powiedzieć, że miłość, ambicja, zazdrość, poszukiwanie przygód czy inne jakieś romantyczne uczucie jest przyczyną tych dwóch morderstw? Gdybym uczciwie mógł obdarzyć nieszczęsnego aktora tego głośnego dramatu uczuciami wyższej kategorii, zadanie moje byłoby lżejsze, byłbym pewniejszy wyniku.

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12.

B 139692